Nr. 84. Wtorek 13 Kwietnia 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 złr., półrocznie 8 złr., kwartalnie 4 złr., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, 4, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za II ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumerata na „Gazetę" przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 13 kwietnia.

Ze wszystkich rządów europejskich francuski z największą stosunkowo obojętnością przyjął rezultat wyborów angielskich. Mówimy tu tylko o mocarstwach rozstrzygających o losach pokoju, bo jak się tam Szwecya, Dania lub Hollandya zapatrują na upadek lorda Beaconsfielda, o to zapewne nikt się nie troszczy nawet w Anglii samej. Włochy, której prasa wcześnie zdradziła się z sympatyami dla Gladstonea i za to otrzymała dotkliwe upomnienie z Berlina, udaje teraz także obojętność. Ze obojętność ta jest udaną, to się wnet pokaże, gdy się dopełni konsekwencya wyborów i u steru stanie gabinet liberalny. Nie przypuszczamy bowiem, aby prasa włoska była tak zmienną w swoich zapatrywaniach lub tak powolną wobec upomnień berlińskich, żeby nie szczędząc do niedawna zachęty i pochwał dla Gladstona, dobijącego się dopiero władzy, miała nagle zobojętnieć lub nawet zniechęcić się do niego wtedy, gdy gwiazda jego tak świetnie zabłysnęła na horyzoncie politycznym. Powtarzamy tedy, że Francya stosunkowo najobojętniej przyjęła tryumf Gladstonea a nawet te dzienniki, które przed wyborami zdradzały wyraźniej predylekcyę dla jednego lub drugiego ze stronnictw walczących, ani się nie przeraziły, ani nie uniosły radością. Nie oceniano nawet rezultatu wyborów ze stanowiska zagranicznej polityki francuskiej i dlatego przeważa obojętność.

Francya rzeczywiście nie ma powodu zbyt gorąco zajmować się zmianą systemów w Anglii. Powszechnie mówiono, że lord Beaconsfield jest solą w oku tym, którzy dążą do przymierza Francyi z Rossyą z zamiarem wywołania wojny odwetowej. Mówiono o tem wiele w innych stolicach europejskich, ale najmniej w samym Paryżu już z tej prostej przyczyny, że zamiary odwetowe idą tam coraz więcej w zapomnienie. Ci, którzy myślą o odwecie, przedstawiają go sobie jako dzieło samej Francyi bez obcej pomocy, chyba jeżeliby pomoc ta nastręczyła się z naturalnego rozwoju wypadków bez poprzedniego układu. Tak nakazuje Francuzom sprawę tę pojmować nietylko ambicya narodowa, lecz poniekąd nawet wyrachowanie polityczne. Odwet osiągnięty z łaski Rossyi nie miałby takiej wartości, jak w razie zwycięztwa własnemi siłami odniesionego. Zresztą nowa wojna między Francyą a Niemcami byłaby wypadkiem, wobec którego neutralność innych mocarstw, mianowicie Rossyi, przebywaćby musiała ciężką próbę. Na razie stosunki tak się układają, że Francya będąc już dostatecznie do odwetu przygotowaną, potrzebowałaby tylko wybrać dobrą porę do wypowiedzenia wojny, aby bez formalnego aliansu wciągnąć w nią także Rossyę. Bierzemy tu na uwagę ewentualność jak najgorszą, chociaż dziś mowy o niej nie ma. Gdyby jednak przyjść miało do takiej rozprawy między Francyą a Niemcami, to nie wieleby na tem zależało obu stronom, czy w Londynie rządzi lord Beaconsfield lub Gladstone pod firmą Granvilla.

Inaczej już przedstawia się rzecz w takim razie, jeżeliby Francya, jak to *Journal des Débats* napomknął, podjąć miała w najbliższej przyszłości akcyę kolonizacyjną na wielką skalę. Dla takiej akcyi lord Beaconsfield był niebezpieczniejszy niż Gladstone, bo jak się w sprawie egipskiej pokazało, nietylko zazdrosny był o każdą kolonizacyjną zdobycz W. Brytanii, lecz nadto zdradził niechęć wobec wszelkich pretensyj Francyi do rozszerzenia wpływów, któreby stanowić mogły kiedyś konkurencyę dla przewagi angielskiej. Lord Beaconsfield wyprawami swojemi na Afganistan i kraj Zulusów nadał polityce kolonialnej charakter agresywny. i aby dla takiego kierunku zdobyć opinię publiczną, nie wahał się nawet stawiać ponurego horoskopu materyalnym interesom Anglii na wypadek, gdyby jej produkta coraz mniejszy mające odbyt w Europie, nie torowały sobie innych dróg zbytu. Wigowie tak gwałtownie uderzali właśnie na tę część programu torysów, że dostawszy się do steru nie mogliby bez uchybienia konsekwencyi utrudniać Francyi zamierzonej akcyi kolonizacyjnej. Nie obawiając się wcale nawet konkurencyi Rossyi w wpływach na Afganistan, spokojni zupełnie o Indye i dobrobyt angielskiego społeczeństwa, wigowie ze spokojem patrzaliby na przedsięwzięcia Francyi w celach kolonizacyjnych.

Rada państwa.

Podajemy dokończenie mowy pos. **Hausnera**, mianej wśród ogólnych rozpraw budżetowych:

Obrona własna w najściślejszem tego wyrazu znaczeniu zniewala mię wystąpić przeciw pewnemu ustępowi długiej i w finansowej części swej bardzo udatnej mowy pos. Plenera. Chłodny ten finansista, który niejednokrotnie powiedział, że zawsze powoduje się trzeźwą rozwagą, wciągnął do rozpraw budżetowych moje przemówienie o kolei Arletańskiej i przypisał mi zamiary i rady, których nie ma ani śladu ni w brzmieniu ni w sensie mojej mowy. Powiedziałem jakoby, że trzeba budować kolej Arletańską na to, aby Austrya i Francya mogły podać sobie zbrojną rękę. A to dlaczego? Dlatego, że przemawiałem za niezawisłem i wolnem od dowolności w zamykaniu granicy polem zbytu dla austryackiego bydła, drzewa i zboża, i że w mowie mej wymieniłem Belfort. Zdaje się, że austryackie bydło, drzewo i zboże, skoro tylko Niemcy nie mogą zabronić nam wedle upodobania ich wywozu, stają się kontrabandą wojenną (*wesołość po prawicy*) nazwa Belfortu zaś w moich ustach znaczy oczywiście coś wcale innego, niż w motywach rządowych, gdzie często z nią się spotykamy jako z nazwą miejscowości, która w ostatnich czasach stała się znacznem targowiskiem zbożowem, która przeto ma znaczenie dla kolei Arletańskiej i o której wspomnieć musiałem, bo jest najdalszą stacyą, którą kolej Arletańska będzie musiała zaopatrywać w zboże i której nie będzie mogła nam całkiem zagarnąć konkurencya rossyjska i amerykańska. Ale pomijam wykrzywienie słów moich i jawnie oświadczam się zasadniczo przeciwnikiem sojuszu niemiecko-austryackiego jako uniwersalnego sposobu na wszystkie sytuacye i jako jednego i niezbędnego sojuszu na wszystkie czasy. (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie!*)

I cóż mi zarzucają? Występują naprzeciw mnie z górnolotnemi słowami, z jakiemi ludzie krótkowidzący, którzy to, co mają przed oczyma, uważają już za cały świat, za początek i koniec wszystkiego, zwykli występować przeciw tym, którzy nieco dalej spoglądają, t. j. z słowami: „Polityka realna dyktuje obowiązek oświadczenia się za sojuszem nie-

---

POD CYPRYSAMI

V.

Wyczerpawszy wszystkie gatunki pierzatego i czworonogiego zwierza, konwersacya stanęła naturalnym porządkiem rzeczy na niedźwiedziach, o których takie prawiono cuda, że dozorca stacyi kolejowej, człek wielkomiejski i od niedawna w Kantonie osiadły, nie mógł dłużej usiedzieć na swojem krzesełku, ale się zerwał, opuścił glinianą fajkę i stłukł ją, a tupiąc nogą w podłogę wysypaną białym piaskiem, zawołał szyderczym tonem:

— Dajcie mi pokój do kroćset.... z waszemi niedźwiadkami! Fanaberye! brednie!... A czyż to ja nie siedzę od roku przeszło w waszej norze i jak mi życie miłe, choć dwadzieścia razy najmniej byłem na polowaniu, ani sam niedźwiedzia nie spotkałem, ani też nie słyszałem o człowieku, któryby, nie mówię już zabił, ale choć widział niedźwiedzia! Ot, nie tumanilibyście naiwnego cudzoziemca takiemi bajkami. Założę się trzy przeciw jednemu, że w całym waszym powiecie nie ma ani jednego drapieżnego zwierza, oprócz lisów i kotów dzikich. Te wasze *pumy* i...

— Co? — wpadł z gniewem major Samuel Snuks, jednooki weteran, służący teraz swojej ojczyźnie w roli sędziego pokoju i właściciela fabryki sera. — Co? nie ma już niedźwiedzi i kuagarów w Karolinie.... w cyprysowej Karolinie? Chyba sobie żartujesz kapitanie (nie wiem, w jakiej wojnie zdobył p. dozorca ten stopień), bo odwołuję się do wszystkich obecnych dżentelmanów, czy wypadek, który zamierzam opowiedzieć, nie wydarzył się dosłownie nie dawniej temu, jak.... jak.... aha, w przedostatniej rocznicy wzięcia Charlestonu przez Yankesów!

— Jak to było majorze? — ozwałem się zaraz, wyjmując ukradkiem ołówek, żeby notować wybitniejsze szczegóły niecierpliwie oczekiwanej powieści.

— Hm! — rzecze uszczęśliwiony moją uwagą Nimrod, i wyskrobując z suchej szklanki cukier osiadły na dnie, na znak, żebym mu zafundował nowego zapasu szlachetnej cieczy do odwilżenia gardła, co też uczyniłem — hm! mówiąc o niedźwiedziach, czynię uwagę, że muł, chociaż uchodzi za głupie, uparte zwierzę, posiada dzielność i zdrowy sens.... no, ale to nie nowina mieszkańcom Kantonu. Niektórzy dowodzą, że tylko murzyn rozumie całą intelligencyę muła, ale ja nie podzielam tego zdania. Muł, moi panowie, jest istotą tak skomplikowanego ustroju umysłowego, że nikt go nie pojmie, tylko muł....

— Zmiłuj się majorze — wtrąciłem błagająco — wszak obiecałeś mówić nie o mułach, lecz....

— Proszę mi nie przerywać! — odparł despotycznym tonem, bo albo będę opowiadał po swojemu, albo umilknę. Wam wszystkim się zdaje, że wiecie tyle o mułach, ile tylko o nich można wiedzieć. Nieprawda! A czy widział kto z was muła walczącego z niedźwiedziem? Nie! Otóż ja widziałem, a co lepiej, ten muł należał i należy do mnie. Jechałem sobie przez jeżynę na tej bestyi... znacie ją wszyscy.... mówię o moim starym, czarnym mule, najroślejszym w powiecie. Jechałem sobie jak król i nie myśląc o niczem tylko o gomułkach sera, które sprzedałem z korzyścią, kiedy wypadł na mnie niedźwiadek. Nie miałem fuzyi, więc zażyłem muła ostrogami, a on także nie był od galopu i... Co to pan robi? — zawołał, kładąc wielką, brunatną łapę na moim papierze, poznaczonym klamrami i haczykami — co pan tam pisze? Tfu, a to po jakiemu?...

— To nic — odparłem cokolwiek zmięszany — stenografuję niektóre uwagi pana, o tak sobie, zwyczajnie jak gazeciarz. My jak pszczoły.... zbieramy materyały nawet z burzanów. Kto wie, na na co się zdadzą moje notatki?

— Jakto? — zapytał uradowany. — Czy pan może opisać do gazety, jak to się spisał muł majora Snuksa, z Kantonu, w północnej Karolinie?... Niech pan tylko nie zapomni adresu dołożyć!

— A jakże, mogę.

— Brawo! Pisz pan więc, że muł galopował jak opętany i przez jeżynę i przez las, aż stanął na środku polanki. Tu się zaciął i ani rusz dalej! Niedźwiedź kwapił się za nami i słyszałem już jak sapie niby miech; nie czekając więc mospanie, aż mi łapę poda, zesunąłem się z muła i wybrawszy cienkie drzewko, wylazłem na nie prędzej od skoczka w cyrku Barnuma. Skoro się dobrze usadowiłem na gałęziach, rzuciłem okiem na muła i dalipan zobaczyłem najzabawniejszą scenę, jaką moje jedno oko oglądało i przedtem i potem. Stary niedźwiedź podbiegł do muła.... muł stał, ale skoro niedźwiedź podniósł się na tylne łapy, muł zebrał kopyta w kupę i przeleciał mu ponad głową jak piłka.... przeskoczył go, dalipan przeskoczył. Niedźwiedź poskrobał się za ucho z wielkiego zadziwienia i obrócił się znowu obcesem do muła, ale mój filut spisał się jak przeszłym razem, a to powtarzało się dobre pół godziny. Niech się nie nazywam Sam Snuks, jeżeli nie trwało dłużej niż pół godziny! Muł był w doskonałym humorze i było mu znać z mordy, że się radował z tej awantury, a niedźwiedź tak się zmachał mospanie kręceniem i zgrzytaniem i warczeniem i podskakiwaniem, za założył w końcu łapy z rozpaczy, czysto jak człowiek, i wywiesił pół łokcia ozoru i tylko sapał jak owa kobyła Efraima. Teraz przyszła na muła inicyatywa.... zbierze zadnie kopyta i pęc go raz w łeb, pęc drugi raz, aż niedźwiedź się wywrócił i leżał bez tchu. I ja nie byłem w ciemię bity, ale zsunąłem się czemprędzej z drzewa i poderznąłem gardło temu hultajowi, nim się opamiętał. Nie koniec na tem. Kiedy go wypatroszyłem, wtedy ten muł panie, co mi nie pozwalał bywało zarzucić kołdry na siebie, ten sam muł stał teraz niby wielbłąd jaki i czekał cierpliwie, aż zahaczyłem na kulbace owego niedźwiedzia, a była to praca nie żartem, bo zgadnijcie panowie, ile ten niedźwiedź ważył? He? założę się że nikt....

— Ej, sąsiedzie — wtrącił aptekarz — zwany powszechnie doktorem, który był także koronerem miejskim, czyli urzędnikiem konstatującym powody gwałtownych śmierci, pożarów i t. p. wypadków (a miał mieć dużo roboty z powodu awanturniczego ducha współobywateli) — ej sąsiedzie, nie ważmy waszego niedźwiedzia. Trzymaliście się tak ściśle faktów — dodał z namaszczeniem — że gdybyście przesadzili wagę tej bestyi, drobny błąd w jednym szczególe zepsułby piękną całość waszej historyi. Pozwólcie mi raczej powiedzieć temu panu, co się mnie stało. Nietylko muły i strzelby i łapki zabijają niedźwiedzi, ale też inne rzeczy. Niech pan jeno i to sobie zanotuje, co mu powiedział doktor Beauregard, imiennik sławnego generała. Czy pan gotów do pisania?

— Zaraz, zaraz! — zawołałem od szynkwasu, gdzie się starałem o arkusz papieru.

Aptekarz napełniał swoją fajkę moim tytoniem. Szeryf zrobił to samo, a po nim wszyscy koleją. Skoro powróciłem z papierem, schowałem puszkę do kieszeni, ale już była prawie pusta!

miecko-austryackim; przemawia za nim chłodna rozwaga, a nie sympatya narodowa, i tylko antypatya narodowa może mu się sprzeciwiać". Takie mniej więcej są słowa pos. Plenera. Otóż zwolennicy tak zwanej polityki realnej zawsze doradzali nietylko sojusz z przemocnymi, lecz i uwielbienie dla przemocnych, których poczytywali za przemocnych na wsze czasy, a niebawem pokazywało się, że byli krótkowidzącymi. Kanclerz Metternich, który w pamiętnikach swych chce odgrywać pogrobową rolę proroka, w r. 1811 taką samą prowadził politykę realną, jak dziś pos. Plener, oświadczając w swym referacie do Monarchy, że mocarstwo, które ówczas właśnie dzierżyło przemoc, jest jedyne, z którem należałoby zawrzeć sojusz realnopolityczny. Było to, jak wiadomo, cesarstwo francuskie. Aby zaś ta polityka realna nie była pozbawiona powabu, dodał, że pod skrzydłami tego sojuszu można spodziewać się odzyskania Szląska pruskiego. I cóż się stało z tej mądrości jednego z najsławniejszych, najbystrzejszych czasu swego mężów stanu w rok potem, w r. 1812, i w dwa lata potem, w r. 1813? Może mi więc wolno będzie żywić niektóre skromne wątpliwości, czy i chłodna rozwaga pos. Plenera wszystko rozważyła, co za zwrot nastać może w przyszłości, zwłaszcza gdy zatrzymamy na pamięci, że wielcy mężowie, raz zaczàwszy się mylić, zwykli mylić się tak grubo, jak dawniej wielkie były ich sukcesy. (*Brawo! Brawo! i wesołość z prawicy.*)

Ale jeśli już przywiązanie *quand même* do sojuszu niemiecko-austryackiego ma być uważane za politykę realną, jest to dla liberalnego, „wiernokonstytucyjnego" stronnictwa austryackiego polityka nieco wątpliwa, niekonsekwentna, sprzeczna sama z sobą i nielogiczna. Niemieckie stronnictwo liberalne w Austryi przez lata całe oświadczało się przeciw wszelakiemu zaczepnemu występowaniu na zewnątrz, sprzeciwiało się wielkiemu ciężarowi wydatków na armię i — mojem zdaniem słusznie — opierało się abdykacyi z prawa dorocznego przyzwalania rekruta. Wszystko to uważało za szkodliwe dla finansów i za niezgodne z zdrowym rozwojem konstytucyjnym. Jakimże tedy dzieje się sposobem, że liberalne stronnictwo „wiernokonstytucyjne" nietylko z rezygnacyą przyjmuje, lecz wystawia jako jedyną dla Austryi politykę sojusz, który był przecież pierwszą tego wszystkiego przyczyną, który jest przecież źródłem tych prądów i z którego bezpośrednio wypłynął ciężar finansowy i ograniczenie praw konstytucyjnych. Jeśli tu nie decydują sympatye narodowe i tylko sympatye narodowe i jeśli nie one stłumiają wszelkie wątpliwości ekonomiczne, finansowe i konstytucyjne, wypadałoby polityce stronnictwa liberalnego odmówić wszelkiej konsekwencyi logiki. (*Głosy z prawicy: bardzo trafnie!*)

Nieco dziwną wydawała mi się skarga, że rząd okazał się tak niewdzięcznym względem frakcyi środkowej, z ust tak chłodnego zwolennika polityki realnej, jak pos. Plener, który powinien przecież wiedzieć nasamprzód, że wdzięczność w polityce wogóle nie odgrywa roli pierwszorzędnej (*wesołość*) po drugie, że mianowicie w historyi austryackiej, może jeszcze nieco mniej znajdziemy śladów wdzięczności jak tego dowodzą słynne słowa księcia Feliksa Schwarzenberga: „wprawimy Europę w zdumienie naszą niewdzięcznością", po trzecie, że tak pozbawione wszelkiej zasady przysługi, jakie frakcya środkowa świadczyła rządowi, zawsze wydają wyrok same na siebie i mszczą się same na sobie i same wywołują niewdzięczność, bo rząd musiał przypuszczać, że w chwili, gdy sytuacya zamieni się na mniej korzystną dla niego, frakcya ta popełni podobne odstępstwo w duchu przeciwnym (*Huczne brawo i wesołość po prawicy*).

Przeniesienie namiestnika z jednej posady na drugą, równorzędną, a mojem zdaniem nawet przyjemniejszą (*wesołość*), a więc sprawa całkiem niewinna, podrzędna sprawa służbowa, która z natury rzeczy właśnie nie należy do dyskusyi parlamentarnej (*brawo! z prawicy*), wydaje się pos. Plenerowi tak ważną i tragiczną, że zapomina o chłodnej rozwadze finansisty i przedzierzga się w wielce konserwatywnego monarchistę, który z oburzeniem woła: „Austrya spada tu na poziom republikańskiej Francyi!" (*Wielka wesołość po prawicy*). Nie jest moim zwyczajem wynurzać głośno życzenia serca co do mocarstw zagranicznych, ale ze względu na przedmiot, który nas tu właśnie zajmuje, t. j. na budżet, ośmieliłbym się mniemać, że wcale nie byłoby tak źle, gdybyśmy spadli na poziom przewyżki dochodów skarbowych po nad wydatki, wynoszącej 40 milionów, i na poziom dochodów podatkowych, przewyższających preliminarz o 90 milionów franków, tudzież na poziom rozlicznych innych okoliczności francuskich. (*Wesołość*). Upadek ten byłby bądź co bądź więcej pożądany od rozkwitu, który nam wszystkim pamiętny. (*Wesołość*). Zmiany na prefekturach w Francyi przy zmianie systemu wydają się pos. Plenerowi zgrozą; za mało mu są konserwatywne i za mało pragmatyczne dla służby. Być może; może nawet zgodziłbym się z nim na to; ale wszakże to rzecz o wiele mniej niebezpieczna, że urzędnicy drugorzędni, którzy zasadniczo nie zgadzają się na nowy system, którzy mu nie sprzyjają, z niejakiem obciążeniem funduszu emerytalnego idą w stan spoczynku, niż że ministrowie i posłowie za granicą i mężowie zasług pierwszorzędnych, jak Delbrück, Camphausen i Falk i mnóstwo innych, przez noc wypędzani są z swych posad jedynie dla tego, że tak chce wola wszechwładna lub że drażliwe nerwy kanclerza stały się jeszcze drażliwszemi. (*Wesołość po prawicy*).

A ponieważ już mówię o drażliwych nerwach, więc nadmienię, że pos. Plener, jak się zdaje, znajdował się w takim stanie rozdrażnienia, gdy wymawiał słowa: „Od trzech kwartałów kipią namiętności narodowościowe w Austryi srożej niż kiedykolwiek." (*Wesołość po lewicy*). Trzeba być zaiste spirytystycznem medium pana Hansena, które zjada ziemiaki zamiast gruszek (*wielka wesołość*), aby temu uwierzyć. W całej rozległej monarchii panuje cisza i spokój; jest nieco apatyi i przygnębienia, jak to zwykle bywa przy troskach ekonomicznych. W Pradze oba plemiona w pokoju i jedności hołdują arcyksięciu Rudolfowi; i to ma być kipienie wyuzdanych namiętności narodowościowych? (*Brawo! brawo! z prawicy*). Proszę mi wymienić jakiekolwiek wydarzenie, jakiś zatarg krwawy, jakieś wykroczenie, jakąśkolwiek krwawą walkę wyborczą, jakie w Anglii i na Węgrzech setkami się zdarzają; proszę mi czemś podobnem uzasadnić owe słowa! (*Głosy z prawicy: bardzo słusznie!*)

A jednak powiodło się pos. Mengerowi prześcignąć jeszcze pos. Plenera, gdy zawołał: „Niemieckość w niebezpieczeństwie!" *Wesołość po prawicy*). Zbyt wielkie mam o niemczyźnie wyobrażenie i zbyt wysoko ją cenię i szanuję, by choć na chwilę przypuścić, że ten żywioł niemiecki, który wszędzie, gdziekolwiek osiada, tak głębokie zapuszcza korzenie i tak twardo się trzyma, mógłby być jakokolwiek narażony na szwank przez przeniesienie kilku urzędników, przez utworzenie po szkołach kilku klas równoległych (*wesołość po prawicy*) i przez inne — darujcie wyrażenie — drobnostki podobne. (*Brawo! brawo! z prawicy*). Usłyszawszy ten okrzyk pos. Mengera, którego znam jako męża poważnego i o którym jestem niemal przekonany, że w chwili, gdy to mówił, wierzył też temu, co mówił (*wesołość po prawicy*), pomyślałem sobie: c o z a g o d n y z a z d r o ś c i t e n n a r ó d n i e m i e c k i, n i e w i e d z ą c y n a w e t, c o t o z n a c z y, g d y n a r ó d j e s t w n i e b e z p i e c z e ń s t w i e! (*Huczne brawo! z prawicy*). I wiedzieć nie może, bo mu to nigdy się nie wydarza. (*Huczne brawo! z prawicy*).

Wyobraźcież sobie panowie uciemiężenie Niemców, które w niczem nie równa się ciemięstwu, jakie my znamy — wyobraźcie sobie uciemiężenie Niemców w Szlezwo-Holzacyi przed r. 1864. Jakież ono wywołało niepokoje w całych Niemczech! Jak szybko i krwawo pomszczono się za nie i jakże dotychczas jeszcze pokutują za to Duńczycy! Tu i owdzie wydarzyło się, n. p. w Alzacyi w zeszłem stuleciu, gdzie poczucie narodowe w ogóle mniej było żywe, i na Węgrzech, że niektórzy Niemcy dobrowolnie wyrzekli się swych odrębnych właściwości; ale nawet we Francyi Niemcy mieli, a na Węgrzech, mają szkoły niemieckie. Gdyby pos. Menger w narodzie swym był tego doświadczył, j a k c a ł e g e n e r a c y e p o r o d z i ł y s i ę i p o s c h o d z i ł y d o g r o b u, n i e d o s t a w s z y w u d z i a l e n i c z t e g o, c z e m r ó ż n i ą s i ę n a r o d y o d t r z ó d l u d z i, jako to: języka ojczystego przed sądem i w szkole (*huczne brawo i oklaski z ław polskich*); gdyby był widział, jak skazanemu na śmierć czytają protokół w języku niezrozumiałym i każą mu go podpisać (*huczne brawo i głosy z ław polskich: słuchajcie!*); gdyby był widział, jak *agents provocateurs* kusili ludzi do mówienia językiem ojczystym, aby ich potem zadenuncyować i oddać pod karę; gdyby tego był doświadczył, wtedy wiedziałby, co to znaczy naród w niebezpieczeństwi! (*Huczne brawo i oklaski z ław polskich*). Ale wiedziałby też, że narody posiadające żywotność potrafią przetrwać takie cierpienia i ciemięstwa. (*Huczne brawo z całej prawicy*).

Rzecz to też szczególniejsza, że poseł Plener czyni części dzisiejszej większości zarzut z jej polityki wschodniej i twierdzi, że miała na oku nie rozszerzenie potęgi Austryi, lecz utworzenie wolnych skonfederowanych państw słowiańskich na półwyspie Bałkańskim. Nie czytam w tajnikach serc, co się tam dzieje u członków większości, ale, że w tej Izbie nikt nie przemawiał za skonfederowanemi państwami słowiańskiemi na półwyspie Bałkańskim, to, zdaje mi się, jest fakt niezaprzeczony, jako też i to, że w kwestyi okupacyi i aneksyi Bośnii pos. Plener zupełnie był zgodny z przeważną częścią dzisiejszej większości, że dlatego odłączył się od większości swego stronnictwa i nawet otrzymał honorowy przydomek Bośniaka. (*Wesołość*). Co więcej, z tych ław chciał koniecznie kazać rozstrzelać biednego Hadżego Loję (*wesołość*), na co rząd jednak na szczęście nie przystał. A teraz, gdy Bośnia szczęśliwie stała się krajem kresowym i w budżecie wspaniale się prezentuje w dziale wydatków (*wesołość*), pos. Plener nagle wynajduje, że większość była z nim jednego zdania, ale z innych niż on pobudek. Tak to, tak! — trudno w polityce zagranicznej dogodzić pos. Plenerowi. (*Wesołość*).

(Tu mowca przechodzi do rzeczy samej, t. j. do budżetu i statystyką porównawczą dowodzi, że stan finansowy w Austryi nie jest jeszcze tak rozpaczliwy, i t. d. i t. d. Część tę dla obfitości materyału parlamentarnego pomijamy).

Mowca kończy: Wszystko to dowodzi mi, że chociażby na fotelu ministra skarbu w miejsce *tirocinium*, o którem mówił p. Plener, rozsiadała się emerytura, w miejsce „lekkomyślności" najcięższa gruntowność, nicby to nie zmieniło w budżecie. Zdaje mi się, że wśród takich okoliczności żaden rząd nie wymyśliłby nic pomyślniejszego. Acz bez zapału będę jednak głosował za dyskusyą szczegółową nad budżetem. (*Huczne brawo i oklaski z prawicy: wielu posłów winszuje mowcy*)

— Nim stryjaszek otworzył swoją karczmę i stacyę kolejową zbudowaną w Kantonie — jął prawić aptekarz — miasto składało się tylko z domu sądowego, kozy, kuźni, kaplic i mojej apteki, a adwokat właśnie przybył i zaczynał budować dom na drukarnię, celem wydawania Kantońskiego *Illuminatora*. Wtedy wypadało nam jeździć po towary korzenne aż do Halifaksu. Raz wracałem sobie z miasta piechotą, bo koń mój był okulał, niosąc pięć funtów cukru, dwa funty kawy, garniec nafty, bawełnę do cerowania dla mojej pani, karmelki dla dzieci i po kwarcie jęczmiennej wódki w każdej kieszeni.... prawdziwej rosy górskiej!

Tu cmoknął rozkosznie, potem prawił dalej.

— I mnie zaskoczył niedźwiedź, akurat w tem miejscu, gdzie muł sąsiada zabił później innego. Miałem z sobą fuzyę i strzeliłem, co tylko podrażniło bestyę, bo strzał skaleczył go w łapę. Nie było rady...., zrejterowałem na drzewo. Wybrałem gruby cyprys, który niedźwiedź mógłby był objąć łapami i wydrapać się po nim, gdyby nie owa rana, ale pomnąc na nią, dał spokój gimnastyce i tylko począł latać naokoło drzewa jak opętany. Zapomniałem dodać, że strzelbę opuściłem pod drzewem. Zmrok zapadał, mgła leśna była chłodną, byłem też lekko ubrany i nie wiedziałem, co począć. W końcu niedźwiedź usiadł sobie pod drzewem jak pies i patrzył na mnie tak rezolutnie, że zgadłem od razu, iż zabierało się na długie oblężenie. Ruszyłem do głowy po rozum. Myślę sobie: w każdej kieszeni mam po kwarcie wódki....

(Dokończenie nastąpi.)

SYGURD WIŚNIOWSKI.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Wyższa oświata w Rossyi).

Z Petersburga pisze korespondent berlińskiej *National Ztg*. „Dnie ministra oświecenia Tołstoja są policzone; nikt już o tem nie wątpi. A jeżeli dymisya nie nastąpiła dotychczas, pomimo że hr. Loris-Melików zwykł bardzo energicznie i szybko postępować w takich sprawach i jest mało skłonnym do pojednania się z hr. Tołstojem, przypisać to należy tej okoliczności, iż nie zdecydował się jeszcze co do wyboru następcy tego ministra. Wymieniono już kilka nazwisk, ale zdaje się, że największą szansę mają Uwarow w Moskwie i Saburow, kurator w Dorpacie. Nie zachodziłyby tu zresztą żadne trudności, gdyby chodziło tylko o zmianę osób, ale ponieważ spór toczy się o zasadnicze kwestye, przeto sięga daleko poza granice obecnej chwili. Hr. Tołstoj bowiem jest wielkim zwolennikiem klasycznej edukacyi Od 14 lat wprowadza on ją gorliwie do szkół. Owoż przeciwnicy hr. Tołstoja i jego systemu czynią go odpowiedzialnym za to, iż właśnie pomiędzy uczniami panuje największy ferment. Do największych przeciwników hr. Tołstoja zaliczam najpierw tych, którzy nie kształcili się sami na klasykach starożytnych, a ponieważ za rządów cesarza Mikołaja a nawet aż do r. 1866 język grecki nie był przedmiotem obowiązkowym i w wielu gimnazyach nie uczono go wcale, przeto znaczna liczba przeciwników hr. Tołstoja znajduje się pomiędzy samymi profesorami. Do tych malkontentów przyłączają się ci, którzy przemawiają za kierunkiem naukowym realistycznym i dziwna rzecz, że zwolennicy tego systemu rekrutują się zarówno z najwyższych sfer, które dążą do czysto formalnego wykształcenia, jako też ze sfer nihilistycznych, które chciałyby ile możności jak najwięcej rozszerzyć oświatę realną. Przeciwnicy klasycyzmu tak argumentują: Od czasu zaprowadzenia literatury klasycznej wzmogły się wymagania szkolne do tego stopnia, że tylko mała liczba uczniów jest w stanie im zadośćuczynić. Znacznie większa część uczniów pozostaje w tyle, musi zawczasu porzucać szkołę i dostarcza najwięcej materyału propagandzie rewolucyjnej. Wielu uczniów odbiera sobie życie; setkami stoi młodzież przed progami gimnazyów i nie zostaje tam przyjętą a ci, którzy dostaną się szczęśliwie do tych zakładów, odbierają tam wykształcenie nieodpowiadające życiu realnemu. Błąkają się oni po drogach idealnych a ponieważ drogi idealne dla wielu, którzy ich nie znają, są tem samem, co drogi rewolucyjne, przeto konkluzya gotowa i w końcu tak w oczach reakcyonistów jako też w oczach rewolucyonistów ów klasycyzm, w szkole kultywowany, główną jest przyczyną obecnych stosunków. Nie wartoby tracić wiele słów w tej sprawie, gdyby statystyka nie potwierdzała powyższej konkluzyi i gdyby rewolucyjne stronnictwo nie składało się istotnie z wielu młodych ludzi, którzy nie pokończyli studyów. Ale czyż winny temu studya klasyczne? Czyż nie winna temu raczej okoliczność, że młodzież ta nie pokończyła studyów? Należałoby przecież wykazać procent rewolucyonistów, którzy pokończyli studya, a pokazałoby się, że ten procent jest wcale nieznaczny. Utrudnianie i rozszerzanie nauk nie może nigdy być powodem, iżby głowy otwarte pozostawały w tyle; przeciwnie jest ono tylko kamieniem pobierczym, za pomocą którego można odróżnić pilnych i zdolnych od gnuśnych i niezdolnych. Kto tedy występuje ze szkoły, nie może twierdzić, że została mu posutą karyera. Powód do skargi istniałby tylko wówczas, gdyby w Rossyi nie było innych szkół, jak tylko gimnazya. Ale ponieważ z gimnazyami są ściśle połączone szkoły czyli oddziały realne, przeto nie można utrzymywać, iżby ludziom chcącym wykształcić się w kierunku realnym brakowało do tego sposobności. Ale decydującą w tej sprawie okolicznością jest to, że klasyczne studya są mniej zdolne wyradzać głowy zagorzałe, niż studya realne. Złe wpływy, które przy studyach humanitarnych mogłyby może wywrzeć, niektóre przykłady z historyi starożytnej — która jest także przystępną uczniom szkół realnych — z drugiej strony naprawiają studya humanitarne większą karnością i obyczajnością. Matematyka zaś i nauki przyrodnicze wpływają na większe wykształcenie i wyrobienie młodocianego umysłu, ale też w czasach burzliwych czynią ten umysł przystępniejszym dla materyalistycznych i nihilistycznych poglądów. Tak więc klasycyzm w szkołach byłby raczej zaporą dla rewolucyi niż jej siłą ożywczą i o tyle należałoby ubolewać nad upadkiem Tołstoja, o ile ten upadek miałby pociągnąć za sobą zupełną zmianę systemu. Z drugiej strony nie można uwolnić ministerstwa od zarzutu, że zadanie swoje spełniło tylko połowicznie i że zwłaszcza na uniwersytetach pozaprowadzało rozmaite ograniczenia, których skutki były do najwyższego stopnia zgubne. Gdyby w tym kierunku nastąpiły zmiany, byłoby to rzeczą nadzwyczaj pożądaną. Stanowisko jakie w tej sprawie zajmuje hr. Loris Melików nie jest dotyczas znane; wiadomo tylko, że chciałby on uczniom dać więcej wolności i nie narażać ich na niepotrzebne męki i szykany. Nazwisko zaś Uwarowa, który jest archeologiem, a więc nie może być nieprzyjacielem klasycyzmu, tudzież nazwisko Saburowa, który jako kurator wolnomyślnej wszechnicy Dorpackiej ma sławę i cieszy się powszechną sympatyą, daje gwarancyę, że klasycyzm nie runie wraz z upadkiem Tołstoja."

(List ks. Napoleona).

Ciekawy pod wielu względami list księcia Napoleona a przedewszystkiem szczególne okoliczności, wśród których książę postanowił wyjść z swojej dotychczasowej rezerwy, będą jeszcze długo tematem dyskusyj i komentarzy dziennikarskich. Wystąpienie księcia jest zagadką dla swiata politycznego we Francyi. Paryski korespondent *Timesa* stara się według zwyczaju rozwiązać tę zagadkę „Dlaczego, pyta się pan Blowitz, zamienił książę Napoleon wygodną rolę sfinksa na problematyczne tryumfy paradoksalnego dziennikarza?" Według pana Blowitza książę, nowoczesny Alcybiades, odciął swojemu psu ogon, aby się przypomnieć publiczności. P. Blowitz nie sądzi, że list księcia spowoduje liczne dezercye w szeregach bonapartystów; mała liczba ludzi zasad opuści go może, ale ludzie praktyczni z jego obozu, a tych jest najwięcej, wytrwają pod jego sztandarem. „Tak, powiada dalej dosłownie korespondent *Timesa*, książę straci kilku stronników najbardziej zbliżonych do legitymizmu, ale za to pozyska wielu przyjaciół w szeregach demokracyi. (?) Gdyby nie ta nadzieja, książę z pewnością nie byłby napisał znanego listu. Książę pragnął zerwać z żywiołem konserwatywno-religijnym i prawie legitymi-

styczuym, aby stanąć na gruncie demokratycznym, antiklerykalnym i iście cezaryańskim, licząc na to, że tym sposobem liczni prozelici przejdą do jego obozu z szeregów demokracyi antiklerykalnej." W dalszym ciągu swojej korespondencyi, p. Blowitz, aby ocenić należycie list księcia, staje na daleko wyższym i zupełnie nowym punkcie widzenia: zapatrywanie jego wydaje się wcale trafnem. „Stając otwarcie, tak kończy p. Blowitz, na gruncie demokratycznym, zrobił książę to, czego nie śmiał jeszcze zrobić p. Gambetta. To też stanowi istotę jego manifestu. Manifest ten wysuwa księcia na widownię w charakterze rywala eksdyktatora; dwaj bojownicy antiklerykalizmu stanęli naprzeciw sobie oko w oko, jeden z nich nadaremnie usiłował przez lat dziesięć opanować demagogię i przestraszył wszystkich ludzi umiarkowanych, drugi na czele batalionów sceptycznego cezaryzmu zamierza werbować sobie zwolenników w szeregach tych, których przestraszyło trwałe przymierze p. Gambetty z demagogią; pierwszy posiał kwiat agitacyi religijnej; drugi przystępuje do zebrania plonu, ofiarując swoim przyszłym stronnikom więcej bezpieczeństwa przy dotychczasowej mierze antiklerykalizmu i wabiąc ich nadto urokiem korony cesarskiej."

(Mowa programowa Hartingtona.)

Lord Hartington miał dnia 8 kwietnia w Bromley mowę, w której oświadczył, że rząd z dwóch powodów zaapellował do kraju: naprzód, aby prosić wyborców o odnowienie zaufania, do którego go uprawniało rzekome przestrzeganie interesów ludności angielskiej i utrzymanie wpływu Anglii w koncercie europejskim a powtóre z powodu polityki irlandzkiej. Opozycya jest zdania, że rząd w swojej zewnętrznej polityce był szczęśliwym; jeśli jednak zdołał utrzymać wpływ Anglii, działo się to zawsze w fałszywym kierunku. Względem Irlandyi popełnił rząd ten sam błąd, jakiego się dopuścił w swojej zewnętrznej polityce; rząd miał jedynie i wyłącznie na oku stłumienie agitacyi. Wobec *homerulistów* nie zadał sobie rząd tyle trudu, aby zbadać przyczyny agitacyi i sprawiedliwe a rozumne żądania iryjskich reprezentantów celem zasymilowania ustaw. Rząd liberalny pragnąc usunąć zgubne następstwa wiekowej gospodarki, będzie się kierował przy rozwiązaniu kwestyj pojednawczością i cierpliwością. Twierdzono, że rząd liberalny obali traktat berliński; na to odpowiada mowca, że o rozwiązaniu kwestyj w ogóle jeszcze nie może być mowy. Uchwały traktatu berlińskiego nie zostały jeszcze przeprowadzone; jeśli rząd liberalny spotka zarzut, że pragnie obalić traktat, to musi odpowiedzieć na to, że obecny rząd wcale go jeszcze nie przeprowadził i swoim następcom pozostawia tylko w dziedzictwie trudności i niepokoje. W końcu zauważył lord, że w partyi liberalnej nigdy jeszcze nie panowała większa zgodność jak właśnie obecnie. „Partya ta, powiedział lord Hartington, jest zgodną w postanowieniu popierania wybitnie liberalnego rządu, któryby miał wolę i sposobność naprawienia błędów popełnionych przez poprzedni rząd, i któryby po spełnieniu tego zadania uważał sobie za obowiązek przeprowadzić te ustawodawcze reformy, które w przeszłości było tyle hałasu, i które, jak sądzę, przyczyniłyby się jeszcze bardziej do zapewnienia dobrobytu w każdej części państwa."

KRONIKA

(*m*) **Rada miejska.** W obecności licznie zgromadzonych radnych dziś o godzinie 12 w południe nowy prezydent miasta Lwowa, dr. Gnoiński, złożył przysięgę na ręce J. E. p. Namiestnika br. Alfreda Potockiego. Rotę przysięgi odczytał radca dworu JW. p. H. Loebl, końcowy zaś jej ustęp sam p. Namiestnik. Następnie dr. Gnoiński odebrał przysięgę od pierwszego wiceprezydenta, p. Wacława Dąbrowskiego. Po złożeniu przysięgi przemówił dr. Gnoiński w krótkich słowach do obecnych pp. radnych — na czem zakończył się akt uroczysty.

— **Koło literackie.** Zeszłej soboty na poufnem zgromadzeniu licznego grona literatów i uczonych lwowskich uchwalono stanowczo zawiązanie towarzystwa pod nazwą Koła Literackiego. Myśl ta poruszona jeszcze kilka miesięcy temu rozbieraną była na kilku obradach poufnych szerszego koła lwowskich literatów i wbrew pessymistycznym wróżbom i obawom została obecnie w czyn zamieniona, jak się bowiem dowiadujemy, uchwalono na ostatniem zebraniu przedłożyć władzom statuta nowego stowarzyszenia. Nowo zawiązujące się Koło będzie miało cele towarzyskie i literackie, a w skromnym zakresie, które na razie przyjęło w swych statutach, upatrujemy radzi rękojmię jego żywotności, doświadczenie bowiem nauczyło, że podobne stowarzyszenia z celami zbyt wielkiemi i z programem bardzo obszernym, nie mogły się nigdy rozwinąć właśnie z powodu dysproporcyi między siłą a zamiarem. Witamy z szczerem zadowoleniem tę nową próbę i życzymy jej najlepszego powodzenia, nie masz bowiem wątpienia, że oddać może rzeczywiste usługi literackiemu życiu naszej stolicy, które niegdyś tak było świetne nietylko liczbą znakomitych imion, ale także pewną łącznością pracy i szlachetnem poczuciem wspólności zawodu. Nie tak dawne to czasy, kiedy Lwów miał sławę wielkiej literackiej kolonii, kiedy mieścił w murach swoich całą plejadę znakomitości z każdej dziedziny umysłowej pracy i był rodzajem Mekki dla wydawców i redaktorów warszawskich. Karol Szajnocha, August Bielowski, Antoni Małecki, Karol Estreicher, Aleksander Fredro, Wincenty Pol, Kornel Ujejski, Zygmunt Kaczkowski, Józef Dzierzkowski, Leszek Borkowski, Jan Dobrzański, Jan Zacharjasiewicz, a z młodszych, ale szybko dobijających się sławy i wzięcia Walery Łoziński i Mieczysław Romanowski — cytujemy tylko dorywczo z pamięci, pomijając wiele innych imion godnych zapisania — równocześnie żyli i pracowali we Lwowie tworząc silne ognisko umysłowe, którego promienie rozbiegały się daleko i szeroko po za granice kraju. Z tych znakomitych pisarzy jedni spoczywają już w grobie, inni umilkli całkiem lub opuścili miasto nasze — innych znowu pożarł wiecznie głodny Moloch polityki i dziennikarstwa; najmniejsza tylko cząstka została pomiędzy nami wierna literackiemu lub naukowemu zajęciu. Nietyle jednak sam ubytek sił, bo nowych i prawdziwych talentów nie brak, co gorączkowy zwrot do życia politycznego i idący za tem rozwój dziennikarstwa wpłynął na osłabienie czysto-literackiego ruchu. Wielu starszych pisarzy, co niegdyś stanowili najczynniejszy żywioł w świecie literackim *par excellence*, wiele młodych talentów, które tyle rokowały pierwszemi swemi produkcyami, utonęło w zajęciach politycznych i dziennikarskich. Dotychczas, z nieznacznemi tylko wyjątkami, po za dziennikarstwem politycznem od lat blisko dwudziestu nie objawiał się osobny ruch literacki, jeżeli go odróżnić zechcemy, tak jak zresztą być powinno, od ruchu ściśle naukowego. Jakoż coraz żywiej dawała się uczuwać potrzeba jakiejś łączności, jakiegoś neutralnego ogniska, jakiegoś nowego wspólnego impulsu do działalności, poświęconej literaturze że tak powiemy platonicznie pojętej, nieodurzonej wrzawą chwili, nieściąganej na arenę jednodniowych walk i antypatyj, chociaż liczącej się zawsze z teraźniejszemi potrzebami społeczeństwa. Jak się dowiadujemy, przystąpili do zawierającego się Koła literackiego wszyscy niemal literaci lwowscy, nie wyjmując najpoważniejszych znakomitości naukowych, a że żywą była potrzeba podobnego neutralnego ogniska, dowodzi najlepiej fakt, że do wykonania raz powziętej myśli przykładali się zgodnie ludzie przeciwnych zasad i obozów. Dobra to wróżba — pragniemy też gorąco, aby spełniła wszystko, co obiecuje.

— **Ze świata muzykalnego** dochodzi nas miła nowina. Znakomity kompozytor nasz p. Wł. Żeleński, dyrektor warszawskiego towarzystwa muzycznego, zawita wkrótce do Lwowa i da nam poznać cały szereg cenionych tak wysoko kompozycyj swoich. Usłyszymy przy tej sposobności mianowicie z orkiestralnych utworów Żeleńskiego: *Tatry*, polones i mazur dedykowane Janowi Matejce, jeden z ustępów opery *Konrad Wallenrod* (Alpuharę), oraz utwory choralne i mięszane, a wreszcie kwartetowe i pieśni. Nie omieszkamy w właściwym czasie donieść jeszcze bliższych szczegółów o tych koncertach.

§ **Na poczcie lwowskiej** oddano w marcu bieżącego roku 189.009 listów prywatnych niepoleconych, (między temi było 5987 do adresatów w miejscu); 55.410 kart korespondencyjnych; 18.736 posyłek pod opaską; 5.210 posyłek z próbkami; 170.943 egzemplarzy gazet; 84.173 listów urzędowych; 38.171 listów poleconych; 6.351 przekazów na kwotę 277.629 zł. 44 ct. w. a.; 36.669 posyłek wartościowych, (między temi 9.329 za pobraniem w kwocie 103.216 zł. 15 ct.); ogółem 604.762 posyłek, zatem o 2.124 więcej niż w marcu 1879 roku. Nadeszło zaś do Lwowa: 154.213 listów prywatnych niepoleconych (między temi było 5.987 do adresatów miejscowych); 44.721 kart korespondencyjnych; 20.017 posyłek pod opaską; 5.047 posyłek z próbkami; 24.621 egzemplarzy gazet; 39.473 listów urzędowych; 33.459 listów poleconych; 13.751 przekazów na kwotę 272.700 zł. 27½ ct. w. a.; 28.822 posyłek wartościowych, (między temi 2.401 za pobraniem w kwocie 54.819 zł. 63 ct. w. a.) Ogółem 364.124 posyłek, zatem o 830 więcej niż w marcu roku zeszłego.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani S. K. w podróży ze Lwowa do Rawy zielony kufer, w którym się znajdowały suknia czarna kaszmirowa, suknia czarna jedwabna i jasna zarzutka; zaś parobkowi M. L. ze stajni pod l. 6 przy ulicy Piekarskiej bronzową bundę, popielaty koc w zielone pasy i szczotkę do czyszczenia koni. — Aresztowano Feliksa Walczuka za podejrzane posiadanie 3 pierścieni, z których jeden znaczony literami A. S., drugi cyfrą 1848 a trzeci bez kamyczka. Aresztowano dalej Józefa Bonarta pojmanego na kradzieży kieszonkowej.

— **Podczas przedstawienia** *Dymitra Samozwańca* schillerowskiego w sobotę w Krakowie, w akcie czwartym grający rolę tytułową p. Żelazowski, w chwili, w której ma zabić atamana kozaków Komlę, ranił sztyletem w szyję p. Nawarskiego, grającego Komlę. Musiano spuścić kurtynę, a wypadek ten oczywiście niemało przeraził publiczność. Na szczęście jednak rana nie była niebezpieczną, a po opatrzeniu jej przez lekarzy, ranny artysta jeszcze raz w akcie piątym ukazał się na scenie i za parę dni będzie zdrów zupełnie. Pan Żelazowski, który przy tej sposobności przeciął sobie przypadkowo dwa palce, pod wrażeniem tego wypadku, który go wprawił w istną rozpacz, rozpoczynając akt piąty po kilku słowach zemdlał i kortynę znowu spuszczono. Dopiero po dłuższej pauzie odegrano akt piąty. Przyczyną całego wypadku, który na szczęście nie będzie miał smutniejszych następstw, była okoliczność, że wspomniony artysta zamiast teatralnego użyć sztyletu, użył rzeczywistego.

— **W ściętem drzewie** na polu w Karniowicach pod Krakowem w tych dniach jak donosi *Czas*, włościanin pewien znalazł w otworze spruchniałym tegoż, szkatułkę mahoniową, w której były złożone dwa sztylety złamane, rewolwer, pięć dukatów, kilka nitek korali i kartka z napisem: „Drogą krwią okupiona zdobycz niech będzie dla Ciebie pamiątką. — Wiesz, kto ją przeznacza, więcej Ci o tem pisać nie potrzebuję. — Czas nagli, koledzy wołają. — Żegnam Cię może na wieki. Poniedziałek godzina 4 z rana miesiąc luty 1863 roku".

— **Proces polityczny,** który w tych dniach się toczył przed sądem wojennym w Charkowie, według telegramu z dnia 9 b. m. taki miał rezultat, że wszystkich sześciu oskarżonych nihilistów skazano na osiedlenie w Syberyi na lat 6 do dziesięciu.

— **Cesarzowa Eugenia,** jak opowiada jeden z dzienników paryskich, przed odjazdem do krainy Zulów ofiarowała do kościoła Notre-Damedes Victoires w Paryżu kosztowną, dyamentami i smaragdami wysadzaną koronę, ozdobioną przepysznie cyzelowanym złotym orłem napoleońskim. Koronę tę miała cesarzowa przygotowaną do swojej koronacyi, która nigdy do skutku nie doszła. Księżna Mouchy umyślnie przybyła z tą koroną z Chislehurst do Paryża, i w bieżącym tygodniu ma ją wręczyć duchowieństwu wspomnionego kościoła, w którym cesarzowa zwykła była przed laty słuchać codziennie nabożeństwa.

— **Bal u bar. Rothschilda** w Paryżu w ostatnim karnawale, według dzienników paryskich, kosztował okrągłą sumkę 110.000 franków.

— **Gwałtowne burze** srożyły się w zeszłym tygodniu na Adryatyku. W Dalmacyi pod Punta d'Ostro była wielka nawalnica z trąbą wodną.

— **Bezprzykładnie okropny wypadek,** według depeszy *Köln. Ztg.* z Paryża, zdarzył się w St. Denis. Tysiąc sześćset pięćdziesiąt osób otrutych tam zostało chlebem. Dwaj żołnierze umarli już wśród wielkich mąk; między ofiarami znajdują się wychowanki instytutu panien. W niebezpieczeństwie życia zresztą znajduje się jeszcze tylko dziesięć osób. Przyczyną katastrofy, która pod względem rozmiarów mało miała równych sobie, według jednych jest okoliczność, iż piekarz używał do opalenia pieca starego, lakierowanego drzewa (w lakierach najczęściej znajdują się trujące różne połączenia chemiczne ołowiu); według innych zaś kasyer piekarni, Baude, rozmyślnie miał zatruć chleb, dopuściwszy się przedtem sprzeniewierzenia. Baude w rzeczy samej jest uwięziony. — Jeżeli ostatnia wersya jest prawdziwą, o czem jednak mocno powątpiewać należy — zbrodnia ta przypomniałaby znowu czasy a raczej legendy średniowieczne.

— **O tajemniczem zdarzeniu** opowiada *Czern. Ztg.* Grabarz cmentarza horeczańskiego w Czerniowcach ujrzał siedzącą w studzience cmentarnej kobietę, która wydobyta z tamtąd tłómaczyła się, że nieznajomy jakiś człowiek obudził ją nad ranem i kazawszy jej iść za sobą zaprowadził ją na cmentarz, gdzie ją wtrącił do studzienki. Uszkodzenia nie poniosła przytem najmniejszego. Zdaje się, że kobieta ta jest obłąkaną lub lunatyczką.

— **Od piorunu** zgorzał dnia 3 b. m. po południu kościół z wieżą w Herchenhein, pod Darmstadtem; zaś w nocy na niedzielę starożytny i opuszczony już zupełnie zamek Kreuzen, własność księcia Koburskiego.

— **Klęska głodowa** w Armenii, według doniesień konsula rossyjskiego w Wan, przybiera coraz więcej zatrważające rozmiary. Do okręgu Wan wysłano z Rostowa nad Donem 50.000 pudów mąki.

— **Zatarg Chin** z Portugalią, o którym przed kilkoma dniami wspomnieliśmy, zdaje się przybierać groźniejsze rozmiary. Z Lizbony donosi telegram, że rząd portugalski wysłał do Macao posiłki zbrojne.

— **Na wyspie Sumatrze,** według depeszy z Singapore, dnia 15 marca zamordowani zostali przez krajowców dwaj francuscy poddani, Wallon i Guillaume. W skutek tego gubernator Aczynu udał się z oddziałem wojska na miejsce zbrodni, dla wyszukania zwłok pomordowanych i ukarania morderców.

— **Chakterystyczne pismo** ogłasza jeden z dzienników paryskich. Jest to list znanej francuskiej „emancypantki", panny Hebertyny Amlert, do prefekta Sekwany, a treść jego następująca: „Panie prefekcie! Otrzymałam właśnie z urzędu wezwanie, ażebym zapłaciła przypadający na mnie podatek za rok 1880. Ponieważ nie mam zamiaru uczynić zadość temu wezwaniu, lepiej, że wprost oświadczę to panu, prosząc go jednocześnie, byś raczył nazwisko moje wykreślić całkiem z listy opodatkowanych. Dotyczas poddawałam się obowiązkowi płacenia podatków, ponieważ wyobrażałam sobie, że w gminie — departamencie — państwie — wobec których jestem tyle lojalna, iż ponoszę część ich ciężarów, posiadam także porównie z innymi niejakie prawa. Kiedy jednak chciałam jako obywatelka Francyi korzystać z praw moich i zażądałam podczas ostatniej rewizyi list wyborczych, ażeby i mój głos uwzględniono, otrzymałam odpowiedź, że „ustawa tylko mężczyznom przyznaje prawa, a kobiety wcale ich nie posiadają." Nie podobna mi uznać tego sumarycznego wykluczenia dziesięciu milionów kobiet, żadnym wyrokiem sędziowskim nie pozbawionych praw obywatelskich. Dlatego pozostawiam mężczyznom, którzy uzurpują sobie przywilej rządzenia, rozkazywania i układania według swojego widzimisię budżetu, także przywilej płacenia podatków, które według upodobania wymierzają i podnoszą. Dłuższą uległością nie chcę stać się współwinną owego rozległego systemu wyzyskiwania, który zdaniem autokracyi męzkiej wolno jej wykonywać wobec kobiet. Ponieważ nie mam praw, nie chcę zatem mieć także obowiązków; ponieważ nie mogę głosować, nie będę więc płaciła. Nie pierwszy to zresztą raz grosz obywatela w imię obrażonej słuszności protestuje przeciw uroszczeniom skarbu publicznego! — Przyjmij pan" i t. d. Nie wiadomo jeszcze, jak p. prefekt Sekwany przyjął rzuconą sobie „małą rękawicę".

Z Izby sądowej.

(Proces socyalistów)

Kraków, 11 kwietnia.

W dalszym wywodzie swoim p. prokurator Brason wykazuje, że program, jaki sobie wytknęli oskarżeni, był zupełnie anarchiczny. Jakkolwiek bowiem wszystkie obozy socyalistyczne żądają wspólnej własności środków i narzędzi pracy, to wyłączną cechą anarchistów w przeciwstawieniu do komunizmu jest, że komunizm robi państwo ludowe właścicielem tych środków i narzędzi pracy, pod któremi nietylko narzędzia w ściślejszem tego słowa znaczeniu, ale kapitały, fabryki, w ogóle wszystko, co jest produktem pracy i ziemię rozumieć należy, i państwu temu windykuje prawo oznaczania i wydzielania każdej jednostce udziału z rezultatów pracy, gdy przeciwnie anarchiści nic nie chcą wiedzieć o państwie, rządzie lub władzy, windykują tę wspólną własność dla grup wytworczych i gospodarczych, dobrowolnie i dowolnie złożonych, które zyskami swej pracy według własnego upodobania dzielić się mają. Te zasady są właśnie w punkcie 2 i 3 programu wypowiedziane. Wspomniane tam stowarzyszenia fabryczne, przemysłowe i rolne nie są niczem innem jak tylko owemi grupami anarchicznemi, które nie podlegając żadnej wyższej władzy, same sobie prawa dają i same sobą rządzą. Wypowiedziana zaś w punkcie 4 zasada zupełnej równości społecznej bez różnicy płci, rasy i narodowości jest cechą charakterystyczną nihilizmu. Zdanie to niewątpliwego doznaje poparcia także w wyliczeniu środków, jakiemi partya działa, bo tu znajdujemy w ustępie c) programu pod tytułem „agitacya" wyliczone: protesta, demonstracye i w ogóle czynną walkę z obecnym porządkiem społecznym.

Twierdzenia swoje usprawiedliwia p. prokurator obszernie szczegółami dostarczonemi przez śledztwo i rozprawę, wykazując zarazem, że wrzekomy cel odbudowania Polski przez rewolucyę społeczną, podnoszony przez pojedyńczych oskarżonych, był tylko pozorem, tylko przynętą dla nierozważnej młodzieży, gdyż ruch cały, o który chodziło, był czysto międzynarodowy i anarchiczny. Omówiwszy wyczerpująco program, wykazawszy całe jego istotne znaczenie i wszystkie konieczne konsekwencye, przechodzi p. prokurator do kwestyi, w jaki sposób program ten miał być u nas wykonany, t. j. do planu organizacyi antispołecznego spisku. W tym celu rozbiera mowca statut i odsłania całą strategię, jaką ułożyli sobie oskarżeni, wybierając sobie jako ognisko swoich machinacyj Kraków, położony w środku między Wiedniem a Lwowem, Warszawą a Genewą. Lwów był zarazem etapą dla Kijowa, Wiedeń etapą dla Genewy, Warszawa dla Pe-

tersburga. W dalszym toku wyjaśnia p. prokurator taktykę, jakiej się trzymali oskarżeni w formowaniu kółek, podaje szczegółowy pogląd na agitacyjne podróże głównych oskarżonych i następnie przechodzi do kwestyi propagandy, która była dwojaką, t. j. 1) agitacya ustna i książkowa. 2) agitacya czynna. Objaśniwszy i scharakteryzowawszy oba rodzaje propagandy, wykazał mowca jej istnienie stwierdzonemi faktami, poczem przeszedł do kwestyi prawnej i uzasadniał, że do organizacyi i propagandy, jakiej używali oskarżeni, daje się zupełnie zastosować §. 65 ustawy karnej. Następnie przechodzi p. prokurator do wykazania poszlak, przemawiających przeciw każdemu z oskarżonych z osobna.

GOSPODARSTWO I HANDEL

○ **Ruch na kolejach galicyjskich** zmniejszył się w ubiegłym tygodniu (od 27 marca do 3 kwietnia). Usposobienie w handlu zbożem słabe. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące płacono za 100 kilogramów pszenicy 11·25 zł. do 11·90 zł., żyta 8·25 zł. do 9·50 zł., jęczmienia 7·50 zł. do 8·25 zł., owsa 6·80 zł. do 7·— zł., hreczki 7·— zł., do 8·25 zł., kukurudzy 7·50 zł. do 7·—75 zł. grochu kuchennego 8·— zł., do 9·50 zł., bobku 7·50 zł. do 8.— zł., koniczyny 28·— zł. do 44·— zł., rzepaku zimowego 11·— zł. do 11·30 zł., nasienia konopnego 7·90 zł. do 8·— zł.; za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 39·50 zł., wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 12.802.800 kilogramów i 2.745 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3.242.800, mąki i wyrobów mącznych około 150.800, nasion olejnych około 164.800. drzewa budulcowego i opałowego około 117.000, nafty i wosku ziemnego około 27.500, spirytusu około 129.900, jaj około 201.500 i węgli kamiennych około 964,000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 181 sztuk wołów, 2.538 sztuk nierogacizny i 26 sztuk koni. — Ruch towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 4,603.000 kilogramów i 2.326 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 3,048,000 kilogramów, 287 sztuk wołów i 2.039 sztuk nierogacizny, zaś ku Wschodowi 1,555.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 1.570.000, mąki i wyrobów mącznych 43.000, produktów zwierzęcych 72.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,855.000, kamieni 70.000, węgli kamiennych 80.000 i wapna 10.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na koleji Arcyksięcia Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,352.585 kilogramów i 51 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 63.195, drzewa budulcowego i opałowego 545.000, nafty i wosku ziemnego 16.630, jaj 5.270, soli 52.787, i węgli kamiennych 10.000 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 51 sztuk nierogacizny.

Wiedeń, 13 kwietnia. *(Tel. Gaz. Lw.)*. Na wczorajszy targ bydła rzeźnego w St. Marx spędzono razem 2597 sztuk, a mianowicie galicyjskich 851, węgierskich 1247, niemieckich 499. Spęd był mniejszy o 947 sztuk, obrót dość ożywiony. Ceny polepszyły się o $2^1/_2$ złr. Sprzedano wszystko. Płacono: za woły galicyjskie 50 do 56 zł., węgierskie 50 do 56 zł. 50 ct., za niemieckie 54 do 58 złr., za krowy 50 do 54 złr., za bawoły 48 do 51 złr. od 100 kilogramów martwej wagi.

OSTATNIA POCZTA

Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych minister skarbu zażądał kredytu dodatkowego na wydatki w dziale oświaty.

W dalszym ci gu ogólnej rozprawy nad budżetem, minister skarbu br. Kriegsau wyraził żal, że spotkał się dotąd z tylu szyderstwami, których osądzenie pozostawia światu politycznemu. Dep. Neuwirth zacytował kilka ustępów z dzieła wydanego przez mowcę w r. 1861 i zarzucił autorowi niekonsekwencyę. Czy dep. Neuwirthowi wzięto za złe, że ze zwolennika wolnego handlu stał się zwolennikiem cła ochronnego. (Oklaski na prawicy). Skutek okaże, czy rząd zapatrywał się na stan rzeczy sangwinicznie, układając budżet. lub czy komisya budżetowa nadto powodowała się trwogą. Dochód z cła n. p. jest w tym roku już o dwa miliony wyższy niż w roku ubiegłym. Zarzut, że rząd nie ma programu. jest nieuzasadniony. *Exposé* październikowe zawierało program finansowy. Czy poprzednie rządy posiadały systematyczne programy podatkowe? Czy poprzednia Izba nie zarzuciła przedłożeń podatkowych rządu? Rząd i komisya budżetowa są tego zdania, że w gospodarstwie państwa musi być przywrócona równowaga między wydatkami i dochodami. Rząd zdążać będzie do tego celu drogą wskazaną przez komisyę budżetową. Podatek dochodowy należy gruntownie zmienić a podatek od cukru zreformować. Odtąd rząd niczego nie zaniecha, aby uzyskać zaufanie Izby i nastręczyć jej sposobność do przywrócenia równowagi budżetowej. Zjednoczonym usiłowaniom wszystkich stronnictw zapewne powiedzie się osiągnąć cel, ktory stał się uznaną koniecznością dla państwa. Mowca prosi, aby Izba przystąpiła do rozprawy szczegółowej (żywe oklaski na prawicy).

Minister-prezydent hr. Taaffe: Usilnym zamiarem rządu jest oszczędzanie w każdym dziale administracyi i obmyślenie wspólnie z parlamentem środków finansowych, opartych na życzeniach i skargach ludności. Takiego zamiaru nie można przecież nazywać lekkomyślnym (oklaski na prawicy). Wobec tego, co powiedziano o uchybieniach, przy zastosowaniu ustaw o stowarzyszeniach, prasie i wyborach, muszę wskazać na legalny tok instancyi, gdyż w Austryi nie można się skarżyć, żeby mało dróg było do wnoszenia rekursów. Rząd bynajmniej nie naruszył swobody wyborców i ani pośrednio, ani bezpośrednio nie popełnił nadużyć. Zawarto tylko kompromis. aby złagodzić pewną surowość w ustawach. Rządowi należy się raczej pochwała za to, że wśród wyborów czuwał nad spokojem i porządkiem, że w pojedyńczych wypadkach umożliwiał uprawnionym do wyboru wstęp do lokalności wyborczych. W sprawie pewnej korespondencyi między Wiedniem a Pragą oświadczam, że nic o tem nie wiem. Rząd nie zostaje w żadnej styczności z pewnym artykułem prasy zagranicznej. Artykuł ten nawet nie zgadza się z politycznemi zapatrywaniami mowcy. Zadania wskazane w mowie tronowej, rząd spełnił po większej części. Pełny parlament zdziałał wiele dobrego na polu ekonomicznem uchwalił wniosek cłowy, budowę kolei Arleteńskiej, kolei wicynalnych i t. d. Oby na polu politycznem zapanowała taka łączność. Możliwość do osiągnięcia tego celu jest daną. Chociaż z upodobaniem podnoszoną bywa dysharmonia między stronnictwami, to przecież mimo woli mowców objawia się konieczność zgody (oklaski na prawicy), bo jest ona koniecznością naturalną. Jeżeliby rząd przyszedł do przekonania, że stanowi przeszkodę w tej mierze, to będzie wiedział, co mu patryotyczny obowiązek uczynić nakazuje (żywe oklaski na prawicy).

Rada Związkowa niemiecka cofnęła wczoraj swą uchwałę w sprawie ostemplowania kwitów na przekazy pocztowe, która tak niespodzianie urosła do znaczenia ważnego politycznego wypadku. Tem drobnem *sacrifizio dell' intelletto* ocaliła Rada nietylko swój regulamin ale także dotychczasowy stosunek głosów. który byłby inaczej z pewnością uległ zmianie w duchu większej przewagi wielkich krajów związkowych nad mniejszemi. Książę Bismarck otrzymawszy w ten sposób zupełną satysfakcyę, nie postawi wniosku na zmianę konstytucyi, który zresztą mógłby wywołać nowe trudności i zawikłania. Tak więc całe zajście skończyło się szczęśliwie dla wszystkich — z wyjątkiem dr. Fischera, dyrektora w ministerstwie poczt, któremu wytoczono śledztwo dyscyplinarne za to, że nie będąc członkiem Rady związkowej, wystąpił na posiedzeniu Rady z mową przeciw ustawie stemplowej. Dr Fischer działał jednak w zastępstwie generalnego pocztmistrza Stephana, zadziwiać zresztą musi, że braku kompetencyi nie zarzucono Fischerowi zaraz na posiedzeniu.

Wybory angielskie można uważać za ukończone. Na 652 członków, z których Izba gmin się składa, znany był do 11 b. m. rezultat 625 wyborów. Między wybranymi znajduje się 346 liberałów, 227 konserwatystów a 52 homerulistów. Liberalni rozporządzają więc już teraz 23 głosami po nad absolutną większość całej Izby. mogą więc obejść się zupełnie bez pomocy homerulistów. Rezultat ten umożliwi utworzenie jednolitego gabinetu whigowskiego. Kto będzie *premierem* dotychczas niewiadomo, ale szanse Gladstona rosną coraz bardziej. Królowa wróci do Londynu około 18 b. m., a więc za tydzień najdalej dowiemy się już o składzie nowego gabinetu.

Times poświęca pożegnalny artykuł Beaconsfieldowi i mówi, że w jego podeszłym wieku trudno liczyć, aby wrócił do władzy. Zarazem twierdzi, że gabinet liberalny bez Gladstona jest niepodobny, gdyż musiałby go za każdym krokiem pytać o zdanie; dość pomyśleć o budżecie, gdyby Gladstone uwziął się krytykować go.

Wszyscy członkowie dotychczasowego gabinetu, którzy nie są parami, a mianowicie: Cross, Hicks-Beach, pułk. Stanley. sir Stafford Northcote, Smith, lord John Manners i lord Sanders zostali ponownie wybrani.

Gdy Gladstone w roku 1874, w skutek niepomyślnego dla partyi liberalnej rezultatu wyborów musiał złożyć prezydenturę ministerstwa, został pewnego dnia właśnie gdy z żoną wracał z przechadzki, publicznie znieważony przez pospólstwo londyńskie tak, iż musiał szukać schronienia w domu jednego ze swoich sąsiadów. Obecnie przygotowuje mu Londyn przyjęcie, które będzie tak wspaniałą owacyą polityczną, jakiej oddawna nie widziano w stolicy angielskiej. Przyjęcie, jakiego doznał lord Beaconsfield po powrocie z Berlina, będzie niczem w porównaniu z tą owacyą. Komitet urządzający przyjęcie, złożony wyłącznie z członków parlamentu z Plimsollem na czele otrzymuje z wszystkich stron oferty, które świadczą o ogromnym entuzyazmie dla naczelnika stronnictwa liberalnego. Jeden z wielbicieli Gladstona ofiarował olbrzymi bukiet z kwiatów wszystkich krajów, który ma być wręczony małżonce Gladstona. Inny członek partyi liberalnej ofiarował przepyszny powóz, który ma Gladstona zawieźć z dworca do jego pomieszkania na *Harleystreet*. Dzień przybycia Gladstona do Londynu nie jest jeszcze oznaczony. Skoro jednak będzie wiadomy, zamierzają mieszkańcy i kupcy *Euston-roadu* i ulic prowadzących do *Harleystret* ozdobić swoje domy chorągwiami, girlandami wieńcami i t. d. aby wjazd Gladstona do Londynu zamienić w prawdziwy pochód tryumfalny.

Uwagi godną jest zmiana frontu, dokonana w ostatnich dniach przez organ Gambetty wobec partyi liberalnej angielskiej. *République francaise*, która niedawno jeszcze życzyła szczęścia Beaconsfieldowi, wyciąga teraz rękę do Gladstona, w którym widzi pośrednika aliansu między Francyą a Rossyą. Tymczasem legitymistyczna *Fusion* zrobiła figla Gambecie, przytaczając niezbyt pochlebne słowa Gladstona o dzisiejszym gabinecie francuskim. „Zdaniem mojem, tak się wyraził p. Gladstone, nie masz sprzeczniejszego z duchem konstytucyi systemu, nad taki, w którym pewna liczba osób gra rolę odpowiedzialnych ministrów, podczas gdy po za nią stoi niezawisły członek parlamentu. który tych odpowiedzialnych ministrów używa jako manekinów i pod ich maską rządzi krajem.“

Rezultat wyborów angielskich skłonił rząd francuski do poruczenia posady ambasadora w Londynie panu Leonowi Say, który od lat wielu jest przyjacielem Gladstona i ma liczne stosunki z naczelnikami partyi liberalnej. P. Say oświadczył, że nominacyę przyjmuje, ale posadę obejmie dopiero w przyszłym miesiącu.

Z Petersburga donoszą do *Daily News* w sprawie wyprawy przeciw Turkmenom: „Termin odjazdu gen. Skobelewa zawsze jeszcze jest nieoznaczony, a w niektórych kołach rossyjskich panuje opinia, że ruchy jego zależą od zmiany gabinetu w Anglii. Czy zdanie to jest uzasadnione. przyszłość okaże. Jedynym objawem czynności w sprawie wyprawy turkmeńskiej jest zamierzone wysłanie czterech szalup parowych i załogi drogą lądową do Carycyna, zkąd Wołgą odpłynie na morze Kaspijskie. Statki te mają być pomocne armii przy dostawie żywności. Według *Standarda* wyprawa przeciw Turkmenom ma być zapełnie zaniechaną, a generał Skobelew wykona tylko demonstracyę w kierunku Merwu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 12 kwietnia. Hr. Taaffe rzekł w wczorajszej mowie swojej: Muszę zaprzeczyć twierdzeniu, jakoby rząd nie był świadomy celu swojego i chwiał się między lewicą a prawicą. Rząd ma cel jasno określony: Zabezpieczyć potęgę i siłę państwa na zewnątrz. zadowolić ludy wewnątrz (oklaski na prawicy), obudzić i wzmocnić poczucie prawa, które wtedy najlepiej wzmocnione zostanie, jeżeli żadna narodowość nie będzie czuć się uciskaną w swoich wrodzonych i historycznie wykazanych prawach (żywe oklaski na prawicy). Rząd musi poznać życzenia ludności. zaspokoić te, które są uzasadnione, a uchylić te, które nie mają podstawy. Rząd nie może w paragrafy ująć programu przyszłości, lecz liczyć sie musi z danemi czynnikami. Głównie musi rząd zwrócić uwagę na to, aby na polu praktycznem stało się zadość życzeniom ludności (brawo na prawicy). Sprzeczności nie dadzą się pogodzić bezpośrednio, rząd musi zatem i nadal postępować ciernistą drogą środkową, nie może chwiać się między lewicą a prawicą, nie może mieć przed oczyma pretensyi stronnictw lecz jedynie dobro krajów i państwa. Zastrzegam się przeciw zarzutowi, jakoby rząd nie był konserwatywny. Rząd stoi na gruncie konstytucyi, uznaje obowiązujące ustawy i wykazane prawa. Dopiero w razie, gdyby tego potrzeba i dobro państwa wymagały, rząd wystąpiłby przed parlamentem ze zmianami na podstawie konstytucyi i w sposób prawdziwie konstytucyjny.

Po mowie hr. Taaffego zamknięto rozprawę. poczem przemawiali generalni mowcy dr. Herbst i ks. Czartoryski. Jutro głosowanie.

Berlin, 12 kwietnia. *Nord. Allg. Ztg.* podaje uchwałę ministeryalną przesłaną Jacobiniemu przez wiedeńską ambasadę 17 marca b. r. Według tej uchwały rząd pruski widzi w *breve* papieskim z 24 lutego nowy objaw pokojowego usposobienia i spodziewa się, że po nowych oświadczeniach o pojednawczych zamiarach papieża nastąpią skutki praktyczne. Skoro rząd będzie miał faktyczne dowody na to, starać się będzie w reprezentacyi państwa o upoważnienie do złagodzenia i usunięcia przepisów, które kościół katolicki za surowe uznaje oraz do okazania odpowiedniej pojednawczości katolickiemu duchowieństwu ze strony państwa.

Prolongacya oświadczenia z 31 grudnia 1879 o przedłużeniu niemiecko-austryackiego traktatu handlowego do 30 czerwca 1881, podpisana została wczoraj wieczór przez austryackiego ambasadora i reprezentanta niemieckiego urzędu spraw zagranicznych.

Berlin, 12 kwietnia. Rada związkowa wznowiła dziś na wniosek Bawaryi obrady nad projektem ustawy o stemplach i uchwaliła go wraz z postanowieniem, że także kwity na przekazy pocztowe podlegają stemplowej opłacie.

Paryż, 12 kwietnia. *Union* donosi, że kardynał Nina wystosował do rządu francuskiego protest papieża przeciw dekretom z d. 29 marca.

Petersburg, 12 kwietnia. Gorczakow spędził noc spokojnie, ale bezsennie. Głowa nie jest zajęta, osłabienie nie uległo zmianie, bicie serca mniejsze, puls słaby.

Berlin, 13 kwietnia. *(Tel. pr.)* Tutejszy poseł rossyjski otrzymać miał wiadomość, że ks. Gorczakow dogorywa.

Hamburg, 13 kwietnia. *(Tel. pr.)* Angielski parowiec *Almwick-Castle*, wrzekomo wyładowany węglami a rzeczywiście wiozący broń i materyały wojenne przeznaczone do Valparaiso, który wpłynął był do ujść Elby, wczoraj zajął się i spalił doszczętu. Na okręcie tym znajdowało się 20.000 karabinów. Trzy mniejsze statki, należące do parowca a wiozące 3000 centn. prochu, zdołano szczęśliwie odłączyć i zapobiedz tym sposobem strasznemu wybuchowi.

Sofia. 13 kwietnia. Z Bułgaryi wysyłane bywają ciągle jeszcze gratula-

cye do Gladstona z powodu zwycięstwa przy wyborach. Bułgarzy spodziewają się, że nowy gabinet agielski popierać będzie zjednoczenie Bułgaryi.

Paryż, 13 kwietnia. *(Tel. pryw.)* Nieporozumienia z Rossyą o sprawę Hartmanna zostały zupełnie usunięte. Orłow wrócić ma niezawodnie 2 maja do Paryża, aby objąć ponownie urząd ambasadorski.

Londyn, 13 kwietnia. (*Tel. pr.*) *Times* ogłaszają następującą przypuszczalną listę przyszłych ministrów: Granville, *premier*; Hartington, sprawy zewnętrzne; Derby, kolonie; Northbrook, Indye; Childers, kanclerz senatu; Dilke główny sekretarz stanu; Fawcett, handel; Selborne, lord-kanclerz; Forster sprawy wewnętrzne. Gladstone wszedłby do gabinetu jako członek bez specyalnej teki; Kimberley mianowany ma być ambasadorem w Wiedniu lub Konstantynopolu.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 12 kwietnia 1880, godzina 2 min. 36 Losy kredytowe 177·75, Węg. akcye kredyt. 272·50, Akcye anglo-austr. 151·80, Akcye bankn Union 112·—, Akcye kolei Karola Ludwika 265·50, Akcye kolei północnej 243·75, Akcye kolei południowej 79·25, Akcye kolei Alföld 157·25, Akcye kolei Elżbiety 190·75, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 167·50, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 148·—, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg oblig. państw. w złocie —·—, Galic. oblig. indemn. 98·50, Losy z r. 1864 174·50, Akcye kolei siedmogrodzkiej 140·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 16·60, Akcye kolei węg.-galic. —·—. Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 142·10, Rubel papierowy 1·25½, Wiedeńskie losy 118·50 Węgierskie losy 114·50, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 105·97. Usposobienie ustalone.

Wiedeń, d. 12 kwietnia 1880, godzina 5 minut. 46. Akcye kredytowe 287·40, Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika 265·50, Południowa —·—, Renta pap. 73.65, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·70. Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·—, Gal. bank rustykalny 102·75, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·45½, Usposobienie bez transakcyj.

Wiedeń, 13 kwietnia 1880 godz. 10 m. 40, Akcye kredytowe 287·40, Anglo-austr. 152·50, Akcye banku Union 112·—, Kolej Kar. Ludw. 265·25, Południowa 80·10, Napoleonsdor 9·46—, Rubel papierow. 1·25·65 Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·— Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie silne.

Telegramy zbożowe z d. 12 kwietnia. Wiedeń: Pszenica 12·75 do 13.50 zł., żyto 10·25 do 10·70 zł., okowita pr. 10·000 liter procent 36·25 do 36·50 zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na wiosnę) 12·— do 12·15 zł., rzepak (sierpień — wrzes.) 13·35 zł. Berlin: Pszenica żółta (na kwiecień — maj) 216·50, żyto —·—, spiritus loco 61·—, olej rzepakowy 52·40. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr. 65·50 olej rzepakowy 76·25, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—, Kolonia: Pszenica —·—.

Odpowiedzialny redaktor: **Władysław Łoziński.**

NADESŁANE.

W Łoszniowie, wsi położonej pod Trembowlą a liczącej około 3000 mieszkańców, erygowaną została przed kilku laty kapelania obrząd łać. Duszstarownictwo poruczono ks. **Edwardowi Karneckiemu**: kapłan ten ma nietylko pieczołowite staranie około dobra duchownego, ale dba też, mimo bardzo szczupłego wyposażenia prebendy, o podniesienie bytu materyalnego parafian swoich. On to z ofiarą własną założył w Łoszniowie sklep w którym kowal tamtejszy sprzedaje wieśniakom różne potrzebne artykuły daleko taniej, aniżeli to było dawniej. On widząc, że mieszkańcy w porze zimowej nie mają zarobku, kupił kilka kołowrotków, i kazał chętnych uczyć prząść, tak iż dziś już we wsi kilkadziesiąt kołowrotków istnieje, i przędzenie dwakroć sporzej idzie. On dla zachęty wyznaczył trzy nagrody dla najlepiej przędzących: 1. jałówkę, 2 owcę, 3. książkę do modlenia. On jest opiekunem i obrońcą ubogich i uciśnionych, bo jednej sierocie, uratował nieświadomej prawa, stratę kilku morgów pola. Kto sam jest ubogi, a tyle czyni, aby drugim pomódz, zasługuje najsłuszniej na publiczne uznanie

(2619) *D......*

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 13 kwietnia 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 737.73mm. Psychrometr suchy + 4.1°C. Psychrometr wilgotny + 3.4°C. Prężność pary 5.4mm Wilgoć 88%. Zachmurzenie 1. Wiatr NE1 Ozon 5.

Temperatura powietrza + 3.3°R.
Barometr idzie w górę.
Stan barometru nad poziom morza 763.73mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 13 kwietnia 1880.

Hotel Europejski.

Pp. ks. J. Sapieha z Biłki. T. br. Christiani z Trzciańca. W. Puntschert z Tarnopola.

Hotel Angielski.

Pp. G. Szaszkiewicz z Przemyśla. K. Richter z Rzeszowa. B. Słonecki ze Stanisławowa.

Hotel Lazarusa.

Pp. S. Ostersetzer z Machnowa. A. Rosenfeld z Przemyśla. I. Pilpel z Wiednia. H. Hüttner z Werbowca. N. Samuely z Ujścia ziel. B. Löwensohn z Roman.

Hotel Kuhna.

Pp. J. Komanek z Zabowic. K. Juścieński z Żółkwi.

Hotel George'a.

Pp. ks. P. Wadbolski z Radziwiłowa. J. Krasicki z Tarnowa. I. Friedman z Brodów.

Hotel Warszawski.

Pp. W. Kochen z Sanoka. J. Torosiewicz z Połtwy. K. Blich z Krakowa J. Ertel z Krakowa.

Hotel Langa

Pp. J Lipper z Drezna H. Robinsohn z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. T. Chrząszcz do Wiednia. W. Dąbrowski do Medyki. E. le Grelle do Rumunii. J. Mściwujewski do Koniowa. S. Skalski do Podmojścia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowsko główny): o godzin. 10 m. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 20 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego:

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min 50 w nocy (pociąg mięszany).

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 12 kwietnia 1880

	płacą zł. ct.	żądają zł. ct.
	walutą austr.	
1. Akcye za sztukę.		
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	264 50	267 50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. m. k.	164 50	167 50
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296 50	299 50
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	243 —	—
2. Listy zast. za 100 zł.		
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97 25	98 25
" " " 4 pr. w. a.	89 90	90 90
" " " 5 pr. okresowe	97 25	98 25
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101 65	102 65
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	101 —	103 30
3. Listy dłużne za 100 złr.		
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92 —	94 —
4. Obligi za 100 zł.		
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	98 30	99 30
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	98	100 —
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	99 50	101 50
5. Losy miasta Krakowa	20 25	22 —
" Stanisławowa	25	27 50
6. Monety.		
Dukat holenderski	5 46	5 56
Dukat cesarski	5 50	5 60
Napoleondor	9 43	9 52
Półimperyał	9 69	9 80
Rubel rossyjski srebrny	1 58	1 70
" papierowy	1 24¾	1 26¾
100 marek niemieckich	58 15	59
Srebro	99 50	100 50
Kupony w srebrze	99 25	100 55

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 9 kwietnia 1880.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	74.—	74.15
luty sierpień	74.—	74.15
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	74.45	74.60
kwiecień-październik	74.45	74.60
Losy z roku 1854 po 250 złr.	123.50	124.50
" " 1860 po 500 złr. 5 pr.	130.50	130.75
" " 1860 po 100 złr. 5 pr.	133.25	134.—
" " 1864 (z premią) po 100 złr.	174.50	175.—
" " 1864 po 50 "	174 —	174.50
Renty Com. po 42 lir. austr.	—.—	29.—
Listy zastaw. domen. państw po 120 złr. 5 proc.	146.50	147.—
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101.25	101.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	90.05	90.20
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	103.—	104.—
Bukowiny	96.25	97.—
Galicyi	98.50	99.—
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	91.—	92.25
Węgier	92.—	92.50
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł. 189	153.60	153.80
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	288.10	288.30
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	795.—	805.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a. 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 220 zł. w srebrze	—.—	—.—
Aust. Tow. żeglugi par. po 500 zł. m. k.	609.—	611 —
Kol. Cesarzowy Elżbiety po 200 zł. "	191.—	191.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2435.—	2440.
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. sr.	266.—	266.50
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	165.75	166.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	280.—	280.50
Połud. kol. państ. po 200 zł. w. a.	81.80	82.20
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138.75	139.—
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	103.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	105.75	—.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.		
" " w 20 l. 7 pr.	102.25	—.—
" " w 36 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	90.25	—.—
" " po 5 proct.	97.25	97.75
" " po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97.25	97.75
Gal. banku hip. po 6 proc.	102.10	103.50
Gal. Zakł. kred. włość po 6 proc.	103.—	103.50
Banku narodowego po 5 proc.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proc.	102.25	102.75
" " po 5 proc.	98.75	99.25
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	87.70	87.90
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. cz) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	101.—	101.20
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.20	—.—
" po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 500 zł. 5 pr.	106.50	—.—
" " " I. emisyi	103.75	—.—
" " " II.	103.50	—.—
" " " III.	—.—	—.—
" " " IV.	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	90.25	90.50
z r. 1867	94.	94.25
z r. 1868	87.75	88.25
z r. 1872	86.25	86.50
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	86.25	86.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	177.	177.50
Clarego po 40 zł. m. k.	43.50	44 —
Tow. żegl. par. na Dunaju po 190 zł. m.k.	108 —	108.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	17.50	18 —
Losy miasta Krakowa	20.75	21 —
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	44.25	—.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	42.50	43.—
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	19.—
Salma po 40 zł. m. k.	52.50	— —
St. Genois po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w. a.)	25.	27.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m	123.50	—.—
" po 50 zł. m k.	62.50	65.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	34.—	34.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	37.50	38.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.65	118.70
Paryż za 100 fr.	47.—	47.—
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.58.	5.59.—
" pełnej wagi	5.57.—	5.59.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.45.—	9.45.50
Półimperyał	9.72.—	9.74.—
Rossyjski imperyał	—.—	—.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	—.—	—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Telegraficzny kurs wiedeński

z dnia 12 kwietnia 1880

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	73	60
" " w srebrze	73	85
Renta w złocie	89	50
Losy pożyczki z roku 1860	130	25
Akcye banku austro-węgierskiego	840	—
" " kredytowego	287	—
Londyn	118	75
Srebro	—	—
Napoleondor	9	45½
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	58	45

Dziennik Urzędowy.

(2539 2—3) **Edykt.**

L. 2701. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia wywalczonej sumy 200 zł. w. a. z pn. na rzecz Marjem Blawat odbędzie się dnia 16 kwietnia, 30 kwietnia i 21 maja 1880 o godź. 9tej przed południem w zabudowaniu sądu w biórze Nr. 6 publiczna sprzedaż realności Nr. 167 w Tarnopolu własność Szaji Wassermana stanowiącej.

Cenę wywołania, poniżej której powyższa realność tylko na 3cim terminie licytacyjnym sprzedaną być może, stanowi cena szacunkowa 672 zł. w. a.

Wadyum 67 zł. 20 kr. w. a.

Bliższe warunki przejrzane być mogą w registraturze. Dla wierzycieli, którzyby dopiero po 20tym października 1876 prawo zastawu do realności Nr. 167 w Tarnopolu uzyskali, i którymby uchwała licytacyjna lub następne uchwały w czas lub wcale doręczone być nie mogły, ustanawia się kuratora w osobie p. adw. Dr. Sternklara z zastępstwem p. adw. Dr. Axelrada.

Tarnopol dnia 25 lutego 1880.

(2533 2—3) **Edykt.**

L. 1446. C. k. sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, iż celem zaspokojenia pretensyi wekslowej Maurycego Reicha z Łodygowic w kwocie 150 zł. z pn. odbędzie się w dniu 21 kwietnia i w dniu 26 maja 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod Nr. k. 41 w Międzybrodziu Żywieckiem, ciało hypoteczne stanowiącej, Michała Wawoka własnością będącej.

Cena wywołania 415 zł. Wadyum 42 zł.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. sąd powiatowy.
Żywiec dnia 8 marca 1880.

(2592) **Ogłoszenie.**

L. 2857. Dochodzenia miejscowe, celem założenia ksiąg gruntowych dla gminy katastralnej Poświerz z przyległością Słoboda rozpoczyna komisya hipoteczna 19 kwietnia 1880 tamże.

Każdy interesowany ma zatem zgłosić się i wszystko przytoczyć, co dla obrony praw swych uzna za stosowne.

C. k. sąd powiatowy.
Bursztyn 9 kwietnia 1880.

(2582) **Obwieszczenie.**

L. 1765. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Tustań, powiatu sądowego Halicz rozpoczną się z dniem 15 kwietnia 1880.

Ktoby miał interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może przed komisyą się zgłosić i wszystko podać, co do wyjaśnienia praw jego posłużyć może.

Halicz dnia 8 kwietnia 1880.

(2576) **Obwieszczenie.**

L. 76. Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. sądu obwodowego w Przemyślu oznajmia niniejszem, że arkusze posiadania dla posiadaczy rustykalnych w gminie katastralnej Sliwnica powiatu sądowego Dubiecko w formie wykazów hipotecznych sporządzone, oraz inne akta odnoszące się do przyszłej księgi gruntowej wspomnionej gminy są do powszechnego przeglądu w gmachu sądu obwodowego bióro Nr. 25 na drugiem piętrze złożone, gdzie w godzinach urzędowych w czasie od 1 do 4 maja 1880 przejrzane być mogą.

Do wniesienia zarzutów przeciw prawdziwości tych wykazów hipotecznych wyznacza się termin na dzień 5 maja 1880, na którym dniu dalsze dochodzenia przeprowadzone będą.

Przemyśl 7 kwietnia 1880.

(2614) **Obwieszczenie.**

L. 1727. Arkusze posiadania gmin katastralnych Musikowa i Dąbrowy w sądzie złożone można po dzień 16 kwietnia 1880 przejrzeć.

Rozwadów 7 kwietnia 1880.

L. 3816. **Obwieszczenie licytacyi.** (2590 1—3)

Celem zaprzedania materyałów tartych, przy tartaku parowym w Zawoju w państwie kameralnym kałuskiem w okręgu gospodarskim c. k. Zarządu lasów i domen w Rypianie w roku 1880 uzyskać się mających pochodzących ze świeżego zapasu kłód tracznych świerkowych i jodłowych odbędzie się na dniu 26 kwietnia 1880 na podstawie ofert publiczna licytacya przy c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie.

Przedmiotem tej licytacyi jest sprzedaż wszystkich z wytarcia 4500 do 7000 metrów miąższu zawierających kłód tracznych pochodzących materyałów, składających się z tarcic, brusow i łat z wyjątkiem materyałów na własny użytek potrzebnych, tudzież opołków.

Ceny taryfowe są oraz cenami wywoławczemi, na podstawie których nadaż w procentach zapodaną być ma; jednostkę liczebną stanowi jeden meter sześcienny.

Ceny są następujące:

Określenie materyału	Dimenzye materyałów			Za jeden metr kubiczny klasy gatunkowej						Uwaga
	Długość w metrach	Grubość na centymetry	szerokość w centymetrach	I		II.		III.		
				złr	ct	złr	ct	złr	ct	
Tarcice	3—4	1·5—2		9	80	7	84	4	90	Odbiór wyrobki ma się odbywać co dni 14 i zamówiania wedle dymenzyj wymaganych przez nabywcę mają być zawsze na dni 14 naprzód robione, które zamówienia jednak niemogą przy 1·5cmtr. grubym materyale więcej jak 15 %, zaś przy materyale 2·5 cm. grubym, więcej jak 35 % miąższu całej zamówianej masy drzewnej wynosić.
„	4—7·6	1·5—2		9	90	7	92	4	95	
„	3—4	2·5—3		9	40	7	52	4	70	
„	4—7·6	2·5—3		9	50	7	60	4	75	
„	3—4	3·5—4	24	8	90	7	[illegible]	4	45	
„	4—7·6	3·5—4	do	9	—	7	20	4	50	
„	3—4	4·5—5	32	8	70	6	96	4	35	
„	4—7·6	4·5—5		8	80	7	04	4	40	
Brusy	3—4	6—7		8	47	6	78	4	24	
„	4—7·6	6—7		8	60	6	8[illegible]	4	30	
Łaty	3—4	3·5—4	4·5—5	9	50	7	60	4	75	
„	4—7·6	3·5—4	3·5—5	9	60	7	68	4	80	

Najgłówniejsze warunki licytacyjne są następujące:

1. Licytacya ustna wyklucza się.

2. Oferty pisemne ostemplowane zaopatrzone w zakład 600 złr. w. a. czytelnym podpisem oferenta z wyszczególnieniem tegoż miejsca zamieszkania tudzież nadary w cyfrach i słowach wyrażonych w % procentach powyższej ceny wywoławczej zawierające oświadczenie, że oferentowi wszystkie warunki protokołu licytacyjnego i sprzedaży dokładnie są wiadome i że on się takowym w zupełności poddaje, mają być do godziny 10 tej przed południem dnia licytacyi w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie wniesione. Na zewnątrz należy oferty zaopatrzyć napisem: „Oferta na materyały tarte przy tartaku parowym w Zawoju w roku 1880 uzyskać się mające."

3. Kaucya ma być do podwójnej wysokości zakładu to jest do 1200 złr. uzupełnioną albo w gotówce lub też w państwowych papierach wartościowych wedle kursu w dniu złożenia, zaś przy obligacyach, których kurs powyżej wartości nominalnej stoi, wedle ich wartości nominalnej złożoną.

4. Reszta warunków licytacyjnych może być albo w c. k. galic. Dyrekcyi lasów i domen w Bolechowie albo też w c. k. Zarządach lasów i domen w Kałuszu i w Rypianie (poczta i stacya kolei Kałusz) nareszcie w Drohobyczu (poczta i stacya kolei Drohobycz) każdego czasu przejrzaną.

C. k. galic. Dyrekcya lasów i domen

Bolechów dnia 6 kwietnia 1880.

(2558 1—3) Zl. 4105.

Concursausschreibung.

Bei der k. k Tabak-Fabrik in Krakau ist die Stelle des Fabriksarztes zu besetzen.

Mit derselben ist die Verpflichtung zur ärztlichen und wundärztlichen Behandlung aller erkrankten Mitgliedder des Arbeiter-Kranken-Institutes und aller im Fabrikatsdienste beschädigten Individuen unter Beobachtung der dafür bestehenden Instruktion verbunden.

Das Honorar ist mit jährl. 600 fl. festgesetzt und wird aus dem Tabakgefälle in monatlichen decursiven Raten ausgezahlt.

Die Bestellung als Tabak-Fabriks-Arzt beruht auf einem, von beiden Theilen mit dreimonatlicher Frist kündbaren Vertragsverhältnisse und gibt keinen Anspruch auf einen Pensionsbezug oder eine sonstige Versorgung, weder für den bestellten Arzt noch auch für seine Angehörigen.

Vorschriftsmäßig gestempelte Gesuche, sind unter Nachweisung der Befähigung zur Ausübung der ärztlichen und wundärztlichen Praxis, sowie der bisherigen Verwendung bis 15 Mai 1880 an die k. k. Tabak-Fabrik in Krakau zu richten.

Wien am 5 April 1880.

(2581 1—3) **Edikt.**

Zl. 7.4. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Czortków wird hiemit kund gegeben, daß zur Befriedigung der Forderung des Leib Wieser pr. 160 fl. öst. W. sammt N. G. im hiesigen Gerichte am 11 Mai, 1ten Juni und 22ten Juni 1880, jedesmal um 10 Uhr Vormittags die executive öffentliche Feilbietung der dem Schuldner Pinkas Hirsch laut Dom V. pag. 207 n. 3 haer. gehörigen sub. CN. 22 zu Czortków gelegenen Realität, bei den zwei ersten Terminen nicht unter dem Schätzungswerthe pr. 300 fl., beim dritten Termine um jeden beliebigen Preis stattfinden wird.

Das Vadium beträgt 30 fl. ö. W.

Die übrigen Lizitationsbedingnisse, das Schätzungsprotocoll und der Tabularextract, können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Zum Curator der unbekannten Gläubiger wurde der hiesige Landesadvokat Dr. Czaczkowski bestellt.

Czortków 3 Februar 1880.

(2601 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 1730. Celem zaspokojenia wierzytelności Grzegorza Szczepanika w kwocie 68 zł. 40 ct. z pn. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 69 w Stubnie położonej, dłużnika Piotra Szczepanika własnej w dniu 28 kwietnia 1880, w dniu 28 maja 1880 i w dniu 28 czerwca 1880 zawsze o godzinie 9 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa przy udzieleniu pożyczki na kwotę 460 zł. wyprowadzona; zakład wynosi 46 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 15 marca 1880.

(2623 1—3) **Konkurs.**

L. 7047 na posadę c. k. ekspedyenta pocztowego w Babicach w starostwie Przemyskiem za kontraktem służbowym i kaucyą 200 zł. z poborami rocznemi płacy 150 zł. i ryczałtu kancelaryjnego 40 zł.

Podania należy wnieść, w przeciągu czterech tygodni do c. k. Dyrekcyi poczt we Lwowie.

Lwów dnia 10 kwietnia 1880.

(2613 1—3) **Edykt.**

L. 3870. Dnia 28 kwietnia, 12 maja i 26 maja 1880 r. każdym razem o godz. 10 rano, odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa jawna sprzedaż nietabularnej realności dłużniczki Heleny Jurczakowej własnej, w Jadownikach mokrych pod l. kons. 5/24 położonej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie pto. 98 złr. a. w. z. pn.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł.

Akt opisania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Radłów dnia 27 sierpnia 1879.

(2578 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2087. W c. k. sądzie powiatowym w Białej odbędzie się w dniu 30 kwietnia 1880 28 maja 1880 i 30 czerwca 1880 o godzinie 10 przed południem, celem zniesienia spółwłasności co do dwóch placów budowlanych w Białej położonych od realności l.k. 257 odłączonych, obejmujących 362° 4'6" i 76°1'0" czyli razem 434° 1' 6" kw. wedle ks. gl. gminy Białej w połowie własności Dr. Alojzego Eisenberga a w drugiej połowie leżącej masy Doroty Heindrychowej stanowiących.

Cenę wywołania stanowi kwota 1415 złr. 33 kr. poniżej której realność ta na powyższych terminach sprzedaną nie będzie.

Wadyum wynosi 142 zł.

Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania można przejrzeć lub odpisać w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli oraz tych, którzyby rezolucyi dozwalającej licytacyi przed pierwszym terminem nie otrzymali, ustanowiony adwokat tutejszy Dr. Jan Ehrlera.

C. k. sąd powiatowy.

Biała dnia 22 marca 1880.

(2603 1—3) **Edykt.**

L. 6024. Podaje się do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Sary Friedel przeciwko Mykiecie Czykajło o 265 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gruntów dłużnika własnych, do realności l. d. 29 w Peczeni należących, na 700 zł. w. a. oszacowanych do żadnego ciała hipotecznego, nienależących, w kancelaryi sądu powiatowego Gliniańskiego dnia 14 maja 1880 dnia 11 czerwca 1880 i dnia 9 lipca 1880 o 10tej godzinie przed południem odbędzie się.

C. k. sąd powiatowy.

Gliniany 2 stycznia 1880.

(2615 1—3) **Edykt.**

L. 17238. Konrada Kłymoczko z Korczyna uznano za marnotrawcę; kuratorem dlań ustanowiono Antoniego Sirkę z Korczyna.

C. k. sąd powiatowy.

Sokal 2 stycznia 1880.

(2610 1—3) **Edykt.**

L. 227. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną sprzedaż realności ntieabulowanej pod N. k. 131 w Woli Batorskiej położonej własność Ignacego Maśnicy stanowiącej na zaspokojenie należytości Wiktora Grünbauma w kwocie 163 zł. zpnt. w dwóch terminach licytacyjnych mianowicie dnia 7 maja i dnia 7 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena szacunkowa i wywoławcza wynosi 800 zł a. w.

Wadyum zaś 80 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszo sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice d. 7 lutego 1880

(2600 1—3) **Edykt.**

L. 3226. Niewiadomych z życia i miejsca pobytu Salomona Rosenbluma, Berka Nichtern, Chaję Nichtern zawiadamiamy, że na prośbę Józefa i Katarzyny Pasków o wykreślenie praw dzierzawy w stanie biernym realności Nr. k: 67 w Tarnowie położonej na rzecz niniejszem zawiadomionych zaprenotowanych, ustanowiliśmy dla nich kuratorem adwokata Dr. Stojałowskiego i wyznaczyliśmy w myśl §. 45 ust. hip. termin na dzień 7 maja 1880 o godzinie 10 przed południem. Zalecamy im tedy, ażeby na powyższym terminie stanęli albo kuratorowi środki obrony wskazali.

C. k. sąd obwodowy.

W Tarnowie dnia 11 marca 1880.

(2586 1—3) **Edykt.**

L. 5173. C. k. sąd powiatowy w Kutach podaje do publicznej wiadomości, że do przedsięwzięcia dozwolonej tus. rezolucya z 31 stycznia 1879 l. 9326 publicznej sprzedaży realności pod l. k. 266 w Kutach położonej, do Freidy Stengel, Reisi Stengel i Szmila Stengel należącej, na rzecz c. k. Prokuratoryi skarbu imieniem funduszu indemnizacyjnego działającej, pod warunkami w powyższej rezolucyi oznaczonemi, wyznacza się ponownie trzy termina licytacyjne na dzień 23 kwietnia, 28 maja i 25 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, i że realność ta przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, a przy trzecim i poniżej takowej sprzedana będzie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa w kwocie 60 zł. zaś zakład wynosi 6 zł

Kuty 23 listopada 1879.

(2618 1—3) **Edykt.**

L. 1. C. k. sąd powiatowy w Załościach podaje do wiadomości, że w sprawie c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego we Lwowie przeciw Beile Günsberg o zwrót reszty pożyczek 1338 zł. 53 ct. a. w. z pn. w dniach 23 kwietnia, 21 maja i 25 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 9 przed południem w zabudowaniu sądowem odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności tabularnej pod l. 417/499 w Podkamieniu za lub wyżej ceny wywołania, która wynosi 5789 zł. a. w. wadyum 579 zł. a. w. gotówką lub papierami wartościowemi złożyć się mające.

Gdyby realność w powyższych terminach sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenie warunków ułatwiających wyznacza się termin na dzień 16 lipca 1880 o godzinie 10 przed południem, z tem, że niestawający przy terminie wierzyciele hipoteczni, jako do większości głosów stawających przystępujący uważani będą.

Bliższe warunki sprzedaży i wyciąg hipoteczny w sądzie przejrzeć można.

Oczem się strony i wszystkich tych wierzycieli, którzyby po dniu 15 grudnia 1879 prawo zastawu na sprzedać się mającej realności uzyskali, lub którymby uchwała sprzedaż onejże dozwalająca doręczoną nie była przez kuratora p. Abrahama Silberga w Podkamieniu zawiadamia.

Załośce 2 stycznia 1880.

(2532 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 10664. C. k. sąd powiatowy w Chodorowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Breiny Fallik w kwocie 26 złr, w. a. z pn. odbędzie się w sądzie tutejszym w trzech terminach, a to:

I. dnia 7 maja 1880
II. dnia 11 czerwca 1880
III. dnia 13 lipca 1880

każdym razem o 9 godzinie rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Nowosielcach położonej, dłużnika Iwana Sochana własnej ciała tabularnego nie stanowiącej na 385 złr. oszacowanej, Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania, stanowi wartość szacunkow, sprzedaż się mającej realności 385 zł. w. a. Wadyum wynosi 10 prc. ceny wywołania.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

C. k. sąd powiatowy.

Chodorów 13 marca 1880.

(2612 1—3) **Edykt.**

L. 972. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności 20 zł. odbędzie się w dniu 29 kwietnia, 20 maja i 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 z rana, przymusowa publiczna sprzedaż realności włościańskiej pod l. k. 28 w Wampierzowie położonej, a dłużnika Wicentego Sypka własnej.

Cena szacunkowa wynosi 225 złr.

Wadyum 22 zł. 50 cnt.

Protokół zastawniczego opisania, oszacowania, tudzież bliższe warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Rad. myśl dnia 24 lutego 1880.

(2609 1—3) **Edykt.**

L. 5616. C. k. sąd powiatowy w Mikulińcach ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności galicyjskiego banku hipotecznego dwóch rat pożyczkowych po 68 złr. 4 cnt. i reszty kapitału w kwocie 989 złr. 28 cnt. w. a. odbędzie się w sądzie tutejszym w dniach 10 maja, 31 maja i 14 czerwca 1880, o godzinie 9 z rana, przymusowa licytacya realności pod Nr. k. 436 w Mikulińcach według księgi gruntowej Ryfki czyli Rebeki Nassberg własnej, na pierwszych dwuch terminach za jakąkolwiek cenę.

Cena wywołania wynosi 2500 złr. wadyum 250 złr. w. a.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono Jana Zborowskiego z Mikuliniec

Bliższe warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania i oszacowania, przejrzeć można w t. s. registraturze.

Mikulince 12 lutego 1880.

(2611 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2215. C. k. sąd powiatowy w Nisku wiadomo czyni, że w dniach 31 maja i 5 czerwca 1880, każdym razem począwszy od godziny 10 z rana odbędzie egzekucyjną sprzedaż realności pod lk. 18 w Jeżowem położonej.

Zakład wynosi 62 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i odnośne akta złożone w sądzie do przejrzenia.

Nisko dnia 16 marca 1880.

(2511 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 616. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sum 281 zł. 27 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż nietabularnej realności pod Nr. konsk. 75 w Dźwiniaczce położonej, dłużników Jana i Maryi Żołkowskich własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 600 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków, tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hypotecznych ustanowiono kuratorem Emila Rada z Mielnicy. Mielnica dnia 14 lutego 1880.

(2466 2—3) **Edykt.**

L. 5734. W sprawie zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi i Katarzynie Waśniowskim pto 356 złr. 69 ct. ustanawia się dla niewiadomych z miejsca pobytu Jana i Katarzyny Waśniowskich kuratorem p Dr Zakrzewskiego w Bochni, któremu ciż informacyi udzielić, lub sądowi o miejscu swego pobytu donieść mają — gdyż inaczej złe skutki sami sobie przepisać będą musieli.

C. k. Sąd powiatowy
Bochnia 30 października 1879.

(2507 2—3) **Edykt.**

L. 14711. Podaje się do wiadomości, że w dniach 22 kwietnia 1880, 26 maja 1880 i 30 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10tej rano sprzedawaną zostanie w sądzie tutejszym realność Iwana Ptycia pod l. 4 w Przewłcce położona na zaspokojenie pretensyi Zakładu kredytowego włościańskiego w kwocie 150 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł. w. a.

Reszta warunków do przejrzenia w registraturze.

Zarazem zawiadamia się wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna z jakichkolwiek powodów doręczoną być nie mogła, i wszystkich późniejszych wierzycieli, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego ustanowiony został.

Z c. k. sądu powiatowego.
Buczacz 6 marca 1880.

(2500 2—3) **Edykt.**

L. 6191. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 196 zł. a. w. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 38/230 w Rajbrocie położonego, dłużników Józefa, Katarzyny i Michała Gajewskich własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 350 zł. a. w. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie dnia 12 maja 1880, dnia 9 czerwca 1880 i dnia 14 lipca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano, w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 350 złr. wadyum zaś wynosi 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2503 2—3) **Edykt.**

L. 1857. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu rozpisuje niniejszym celem zaspokojenia sumy wekslowej 1875 zł. w. a. z 6 prc. odsetkami od 10 sierpnia 1876 i kosztami w kwocie 8 zł. 13 ct. i 19 zł. 66 ct. w. a. przymusową publiczną sprzedaż sumy 16500 zł. z 18 prc. odsetkami na rzecz Maryi Sahajdakowskiej w stanie biernym dóbr Zazulince Dom 431 pag. 389 n. 35 on. zaintabulowanej na rzecz Toni Roset, w terminach na dzień 30 kwietnia 1880, 14 maja 1880, i 4 czerwca 1880 o godzinie 10tej rano wyznaczonych.

Cena wywołania 16500 zł.

Wadyum 825 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych i extrakt tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem uwiadamia się obie strony, tudzież wszystkich wierzycieli hipotecznych, ustanawiając dla tych wierzycieli, którzyby po 12tym sierpnia 1879 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza albo też dalsze w tej sprawie zapaść mające uchwały w cale nie, lub wcześnie doręczone być nie mogły kuratora w osobie pana adwokata Swiejkowskiego z zastępstwem pana adw. Dr. Kwiatkowskiego.

C. k. sąd obwodowy.
Tarnopol dnia 25 lutego 1880.

(2476 2—3) **Edykt.**

L. 13006. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszem wiadomo czyni, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akc. banku hipotecznego, przeciw Józefowi i Maryi małż. Rogowskim, w kwotach 552 złr., 552 złr., 552 złr i 11422 złr. 36 ct w. a. z pn. odbędzie się w gmachu sądowym przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. 53²/₄ we Lwowie położonej, dłużników Józefa i Maryi małż. Rogowskich własnej, a to dnia 20 maja 1880 o godzinie 11 przed południem, z tym dodatkiem, że na powyższym terminie realność ta także i niżej ceny wywołania za jakąkolwiek cenę sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi wartość tej realności, przez egzekucyę prowadzący Bank w kwocie 24000 złr. przyjęta, wadyum zaś wynosi 1200 złr.

Resztę warunków licytacyjnych, jakoteż wyciąg tabularny, przejrzeć można w registraturze sądowej.

O czem się wszystkich interesowanych, jakoteż tych wierzycieli, którzyby dopiero po dniu 25 października 1879 jako dniu wydania wyciągu tabularnego z swemi prawami względem sprzedać się mającej realności do tabuli weszli, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiekbądź powodu doręczoną być nie mogła, przez ustanowionego kuratora adw. Dra. Hryszkiewicza z substytucyą adw. Dr. Dziubińskiego, tudzież przez niniejszy edykt zawiadamia.

Lwów 27 marca 1880.

(2515 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 854. C. k. sąd powiatowy w Obertynie uznaje na mocy uchwały c. k. sądu obwodowego w Kołomyi z dnia 12 lutego 1880 do l. 1229. Nykołę Nosurek włościanina z Czortowca za marnotrawcę do zarządu majątkiem własnym niezdolnego i ustanawia dla niego kuratorem Iwana Nosurek gospodarza z Czortowca

Obertyn dnia 18 lutego 1880.

(2501 2—3) **Edykt.**

L. 6192. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 187 zł. 51 kr. a. w. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod l. 21/17 w Kierlikówce położonej, dłużników Michała i Katarzyny Turtaków własnej, ciała tabularnego nie mającej a na 350 zł. a. w. oszacowanej w trzech terminach, a to: dnia 12 maja 1880, dnia 9 czerwca 1880 i dnia 14 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

C. k. sąd powiatowy.
Wiśnicz dnia 20 stycznia 1880.

(2407 2—3) **Edykt.**

L. 8600. Dnia 11 maja, 8 czewca i 13 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 219, 220, w Iwkowej wykazem hipotecznym 220 objętej Marcina Repetowskiego w Iwkowej własnej, na rzecz ces. kr. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, celem zaspokojenia 200 złr., a względnie 196 złr.

Cena szacunkowa 500 zł.

Wadyum 50 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Brzesko dnia 16 stycznia 1880.

(2404 2—3) **Edykt.**

L. 405. Dnia 18 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 155/41 w Okocimie położonej, wykazem hipotecznym 155 objętej, Augusta Krakowskiego i masy spadkowej Katarzyny Krakowskiej własnej, na rzecz Lwowskiego Zakładu kredytowego włościańskiego. celem zaspokojenia 300 złr. z pn.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 zł. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko 26 lutego 1880.

(2550 2—3) **Edykt.**

L. 212. C. k. sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi Zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Pawłowi Chomikowi pto. 285 złr. 53 ct. w. a. z pn., w dniach 10 maja, 9go czerwca i 7 lipca 1880, zawsze o 10° godzinie rano, egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 303 w Skołoszowie położonego, nie stanowiącego hipoteki, dłużnika własnego.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł.

Resztę warunkow wolno w sądzie przejrzeć

Radymno dnia 5 marca 1880.

(2573 2—3) **Edykt.**

L. 6193. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 294 zł. w. a. z pn. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie, odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego, pod l. 10/31 w Leszczynie położonego, dłużnika Jana Kurczaka własnego, ciała tabularnego nie mającego a na 550 zł. w. a. oszacowanego w trzech terminach, a mianowicie:

I. dnia 12 maja
II. dnia 9 czerwca
III. dnia 21 lipca
1880

każdym razem o godzinie 10 rano. w tutejszym sądzie powiatowym.

Cenę wywołania ustanawia się na 550 zł., wadyum zaś wynosi 55 złr. w. m.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tutejszosądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz, dnia 21 stycznia 1880.

(2405 2—3) **Edykt.**

L. 406. Dnia 18 maja 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 98 w Okocimie wykazem hipotecznym 98 objętej Kunegundy Paciakowej własnej, na rzecz Lwowskiego zakładu kredytowego włościańskiego celem zaspokojenia 500 złr. z pn.

Cena szacunkowa 1000 złr.

Wadyum 100 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

Brzesko 25 lutego 1880.

(2408 2—3) **Edykt.**

L. 8599. Dnia 11 maja, 8 czerwca i 13 lipca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 311 w Iwkowej wykazem hipotecznym 311 objętej Józefa Piechowicza własnej, na rzecz c. k. zakładu kred. włość. we Lwowie celem zaspokojenia 300 złr. a względnie 274 złr. 52 ct. w. a.

Cena szacunkowa 600 złr.

Wadyum 60 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy
Brzesko dnia 15 stycznia 1880.

(2538 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 605. Jego Excelencya Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego mianował na mocy §. 301 proc. kar. dla drugiej zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku bieżącym przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu Prezydenta sądu tegoż Luciliana Krynickiego przewodniczącym, a c. k. radców sądów krajowych Jana Strumieńskiego, Józefa Doboszyńskiego, Karola Porschińskiego i Kajetana Kopacza zastępcami przewodniczącego sądu przysięgłych.

Posiedzenia tej kadencyi rozpoczną się w dniu 2 czerwca 1880 o godzinie 8 przedpołudniem.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Tarnopol 8 kwietnia 1880.

(2547 2—3) **Edykt.**

L. 211. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Iwanowi Bułatowi pto 93 zł. 76 ct. w. a. zpn. w dniach 10 Maja, 9 Czerwca i 7 Lipca 1880, zawsze o 10 godzinie rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 122 w Zaleskiej woli położonego, nie stanowiącego hipoteki dłużnika własnego.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków wolno w Sądzie przejrzeć.

Radymno, dnia 5. Marca 1880.

(2546 2—3) **Edykt.**

L. 210. C. k. Sąd powiatowy w Radymnie przeprowadzi w sprawie Dyrekcyi zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie przeciw Marcinowi i Maryannie Bittnerom pto 100 zł 93 ct. 76 i 122 zł. 36 ct. a. w. zpn. w dniach 10. Maja, 9. Czerwca i 7. Lipca 1880 zawsze o 10 godz. rano egzekucyjną licytacyę gospodarstwa pod nr. 6 w Miękiszu starym położonego nie stanowiącego hipoteki dłużników własnego.

Cena wywołania 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Resztę warunków wolno w Sądzie przejrzeć.

Radymno, dnia 6. Marca 1880.

(2483 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 6221. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście ogłasza niniejszem, iż dnia 10 kwietnia 1875 zmarł w Hołowecku Mikołaj Kalinicz z pozostawieniem pisemnego testamentu z dnia 9 kwietnia 1875.

Gdy Iwan Kalinicz syn i konieczny spadkobierca spadkowcy z życia i z miejsca pobytu sądowi znanym nie jest to się go wzywa, aby się w ciągu jednego roku od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego edyktu w Gazecie Lwowskiej licząc w tutejszym sądzie zgłosił i deklaracyę przyjęcia spadku dał ile że pertraktacya spadku ze zgłaszającymi się spadkobiercami tudzież z kuratorem dla obrony praw jego w osobie Hawryła Zworiaka z Hołowecka ustanowionym przeprowadzona zostanie.

C. k. sąd powiatowy.
Staremiasto 29 marca 1880.

(2575 2—3) **Edykt.**

L. 15618. C. k. sąd krajowy we Lwowie otwiera niniejszem konkurs na wszystek ruchomy, jakoteż na wszystek nieruchomy a w krajach, w których obowiązuje ustawa konkursowa z dnia 25 grudnia 1868 Nr. 1 D. p. p. położony majątek Eiziga Schirmana właściciela handlu towarów bławatnych pod l. 4 ul. Gęsia.

Kierownictwo tego konkursu porucza się p. sekretarzowi Rady Mochnackiemu, jako komisarzowi konkursowemu, zaś tymczasowym zawiadowcą masy ustanawia się pana adw. Dra. Skałkowskiego, wzywając zarazem wierzycieli, aby po przedłożeniu dokumentów, służących do wykazania ich pretensyi, poczynili swe wnioski co do zatwierdzenia tegoż, lub ustanowienia innego zawiadowcy masy i aby przedsięwzięli wybór wydziału wierzycieli, w którym to celu wyznacza się termin na dzień 21 kwietnia 1880 o godzinie 10tej przed południem.

Ktokolwiek chce wystąpić z jakąbądź pretensyą do wspólnej masy rozbiorowej, ma takową zgłosić w tym sądzie krajowym wedle przepisu ustawy konkursowej pod rygorem zagrożonych tamże szkodliwych skutków prawnych przed upływem 15 czerwca 1880 i podać ją na terminie na dzień 20 lipca 1880 o godzinie 10tej przed południem, wyznaczonym do uznania płynności i oznaczenia prawa pierwszeństwa, chociażby nawet o nią spór już był wytoczony.

Wierzycielom, którzy zgłoszą się ze swemi pretensyami, przysłuża prawo wybrać na tym terminie w miejsce dotychczasowego zawiadowcy masy, zastępcy onego i członków wydziału wierzycieli inne osoby posiadające ich zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku rozprawy konkursowej umieszczane będą w „Gazecie Lwowskiej."

Z c. k. sądu krajowego
Lwów dnia 7 kwietnia 1880.

(2571 2—3) **Edykt.**

L. 1981. C. k. powiatowy w Kozowie czyni wiadomo, że wskutek uchwały c. k. Sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 28. Lutego 1880 l. 1338 przymusowa sprzedaż realności egzekuta Pawła Szelepy w Budyłowie pod Nr. Rep. 10 nr. d. 69 już oszacowanej ciała tabularnego nie stanowiącej, na zaspokojenie wierzytelności wekslowej Izaka Blumenfelda jako prawonabywcy Frimki Rechter na zaspokojenie wywalczonej wierzytelności wekslowej 205 zł. a. w. z 6% od dnia 16. Września 1874 po strąceniu zapłaconej na to kwoty 19 zł. 80 ct. a. w. i na zaspokojenie przyznanych kosztów 2 zł. 87 ct., 9 zł. 67 ct., 3 zł. 87 ct. i 5 zł. 32 ct. a. w., w terminach: 26. Kwietnia 1880, 26. Maja 1880 i 24 Czerwca 1880, każdym razem o godzinie 9 przed południem tu w Sądzie powiatowym przedsięwziętą będzie.

Cene wywołania stanowi wartość szacunkowa tej realności kwota 910 złr. a. w. Wadyum w kwocie 91 zł w. a. ma być w gotówce do rąk komisyi licytacyjnej złożone. Resztę zaś warunków licytacyjnych mogą być każdego czasu w zwykłych urzędowych godzinach w registraturze Sądu powiatowego w Kozowie przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa 19. Marca 1380.

(2522 2—3) **Edykt.**

L. 1995. Wawrzeniec Lasota z Siedlisk uchwałą c. k. sądu obwodowego Rzeszowskiego z 18 marca 1880 l. 1743 za marnotrawcę uznany został.

Kuratorem ustanowiono Jana Dudka z Siedlisk.

C. k. sąd powiatowy.
Tyczyn 31 marca 1880.

(2409 2—3) **Edykt.**

L. 697. Dnia 11 maja, 8 czerwca, 6 lipca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano odbedzie się publiczna sprzedaż realności pod l. k. 51 w Przyborowiu Tom. II księgi ingrosacyjnej Przyborowiu na Jana Bolka intabulowanej na rzecz c. k. Zakładu kred. ziemsk. w Krakowie celem zaspokojenia 205 zł. 86 ct. z pn.

Cena szacunkowa 600 zł.

Wadyum 60 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.
Brzesko dnia 28 lutego 1880.

(2406 2—3) **Edykt.**

L. 8598. Dnia 11. Maja, 8. Czerwca, 13. Lipca 1880 każdą razą o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności lk. 54 w Maszkienicach wykazem hipotecznym 54 objętej Marcina i Anny Zielińskich własnej, na rzecz c. k. zakładu kredyt. włość. we Lwowie, celem zaspokojenia 119 zł. 91 ct.

Cena szacunkowa 1410 zł.

Wadyum 141 zł.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Brzesko, dnia 15. Stycznia 1880.

(2543 2—3) L. 6624.

Ogłoszenie licytacyi.

C. k. sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia kwoty 80 zł. 10 ct. odbędzie się publiczna sprzedaż realności pod Nr. 214 w Ujsołach do Michała Bednarza należącej, dnia 22 kwietnia, dnia 19 maja i dnia 17 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 250 zł. zaś wadyum 25 zł.

Milówka 9 stycznia 1880.

(2499 2—3) **Edykt.**

L. 6190. C. k. sąd powiatowy w Wiśniczu podaje do publicznej wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 343 zł. w. a. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie odbędzie się w tutejszym sądzie egzekucyjna publiczna sprzedaż gospodarstwa gruntowego pod l. 11/196 w Rajbrocie położonego, dłużnika Jana Kanownika własnego, ciała tabularnego niemającego, a na 700 zł. oszacowanego, w trzech terminach, a mianowicie: dnia 12 maja 1880, dnia 9 czerwca 1880 i dnia 14 lipca 1880 r. każdym razem o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie powiatowym.

Cena wywołania ustanawia się na 700 zł. wadyum zaś wynosi 70 zł. a. w.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć, lub w odpisie podnieść.

Wiśnicz dnia 21 stycznia 1880.

(2491 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 618. C. k. sąd powiatowy w Mielnicy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 515 zł. 67 ct. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod Nr. konsk. 19—10 subrep. 204 w Uściu biskupiem położonej, dłużnika Leiby Scharfsteina własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kredytowego włościańskiego dnia 11 maja, 8 czerwca i dnia 20 lipca 1880 każdym razem o godzinie 11 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 1200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dla niewiadomych wierzycieli hipotecznych i dla tych, którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek bądź powodu doręczoną nie została, ustanowiono kuratorem p. Emila Rada z Mielnicy.

Mielnica 13 lutego 1880.

(2508 2—3) **Edykt.**

L. 14710. Podaje się do wiadomości, że w dniach 22 kwietnia 1880 26 maja 1880 i 30 czerwca 1880 każdym razem o godzinie 10 tej rano sprzedawaną będzie w sądzie nietabularna realność pod l. 97 w Przewłoce położona Mikołaja i Patrony Konopadów własna na zaspokojenie pretensyi banku włościańskiego pto. 100 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 150 zł.

Wadyum 15 zł. w. a.

Resztę warunków do przejrzenia w registraturze zarazem zawiadamia się wszystkich, którymby uchwała niniejsza lub później sza dla jakich bądź przyczyn doręczone nie zostały i wszystkich wierzycieli późniejszych, że dla nich kurator w osobie c. k. notaryusza p. Konstantego Stupnickiego jest ustanowiony.

C. k. sąd powiatowy.

Buczacz dnia 6 marca 1880.

(2519 2—3) **Edykt.**

L. 14320. W dniach 20 maja 1880, 3 czerwca 1880 i 17 czerwca 1880 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności pod l. k. 25 w Zulinie położonej, ciała tabularnego niemającej, w sprawie Jana Pitlnera przeciw Michałowi Cymbalista pto. 120 zł. z pn.

Cena wywołania wynosi 350 zł.

Wadyum 35 zł.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tusądowej registraturze przejrzeć.

C. k. sąd powiatowy.

S.ry dnia 22 listopada 1879.

(2572 2—3) **Edykt.**

L. 2136. C. k. sąd powiatowy w Kozowie podaje do wiadomości, że wskutek zapadłej uchwały c. k. sądu obwodowego w Złoczowie z dnia 6go marca 1880, l. 1964 Matwij Psuj, włościanin z Horodyszcza jako marnotrawca uznany i dla niego kurator w osobie Ilka Krywokulskiego z Horodyszcza ustanowiony został.

C. k sąd powiatowy.

Kozowa dnia 20 marca 1880.

(2514 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 779. C. k. sąd powiatowy sprzedaje w dniach 26 kwietnia i 24 maja 1880 w celu zaspokojenia wierzytelności Arona Mandla w kwocie 350 złr. w. a. realność pod lk. 21 w Rogozniku według wykazów hipotecznych 68 i 46 własnością Władysława i Reginy Bobków będącą.

Cenę wywołania stanowi kwota 1825 w. a. a zakład kwota 182 złr. 50 ct. w. a. w gotówce lub w papierach publicznych według kursu.

Inne warunki sprzedaży, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzeć wolno w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy

Nowytarg dnia 8 marca 1880.

Doniesienia prywatne.

(2529 2—3) L. 606.

Ogłoszenie.

Gmina miasta Sokala wydzierżawia swoje prawa:

1. propinacyę na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.
2. prawo poboru dodatku gminnego (Communal-Auflage) na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.
3. pobór opłaty myta od mostu i promu na rzece Bugu na czas od 1 stycznia 1881 po koniec grudnia 1883.

W tym celu odbędzie się tylko jednoterminowa licytacya w dniu 20 lipca 1880 w godzinach urzędowych w urzędzie gminnym miasta Sokala.

Cena wywołania ustanawia się ad 1. na 13.200 złr., ad 2. na 9.890 złr., ad 3. na 3.600 złr. w. a.

Wadyum 10% od tejże.

Warunki dzierżawy mogą być każdej chwili w urzędzie gminnym przejrzane.

Magistrat król. miasta
w Sokalu dnia 3 kwietnia 1880.
Kwiciński.

L. 294 (2192 3—3)

Konkurs.

Wskutek uchwały Rady gminnej z dnia 23 marca 1880, l. 294, ogłasza się niniejszem konkurs na posadę lekarza miejskiego z remuneracyą roczną 120 zł. w. a. i osobnem wynagrodzeniem za oglądanie bydła na rzeź przeznaczonego, tudzież oglądanie zmarłych wedle ustanowionej taksy.

Mianowanie nastąpi prowizorycznie na lat trzy.

Ubiegający się o tę posadę P. T. pp. lekarze, zechcą podania swoje zaopatrzone w dowody praktycznego i teoretycznego uzdolnienia, niemniej znajomości języka krajowego, wnieść do magistratu Strzyżowskiego najdalej do 1go maja 1880.

Magistrat kr. wolnego miasta.

Strzyżów dnia 23 marca 1880.

Podziękowanie.

Mam zaszczyt złożyć moje najserdeczniejsze dzięki Wielmożnemu Księdzu katechecie **Ludwikowi Oleaderowi**, P. Dyrektorowi **Szpytmańskiemu** i P. Profesorowi **Chudeckiemu** za tak szlachetny współudział przy odprowadzeniu zwłok ś. p. syna mego, ucznia IV klasy szkoły J Piramowicza, na miejsce spoczynku, jakoteż i przy nabożeństwie za duszę zmarłego.

Z wielkim szacunkiem
Emilia Kaiseritz
matka.
(2620)

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12, dom Wernera